Nr 40. Kraków, Sobota 12 Lutego 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.



## Sejm.

(Telefonem.)

**Lwów.** (T. B.) Posiedzenie rozpoczęło się o g. 10 i pół. P. Skołyszewski postawił wniosek o zezwolenie gminie Dobczyce na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa i wódki.

P. Staruch poruszył ponownie sprawę, że gdy wczoraj przy I. punkcie porządku przyszło do głosowania i na jego żądanie marszałek stwierdził, że kompletu nie było, nie postąpił wedle regulaminu i nie odroczył posiedzenia na kilka chwil, lecz przystąpił do dalszych punktów, pomijając dwa pierwsze. Regulamin naszego Sajmu i tak już jest nadzwyczaj okrojony, tak że marszałek jest prawie dyrektorem a posłowie uczniami. Jeżeli jeszcze marszałek według swego zdania w ten sposób regulamin interpretuje, to należy przeciw temu stanowczo zaprotestować. Zapytuje marszałka, jak to wczorajsze postąpienie swe usprawiedliwi.

Marszałek: Już wczoraj odpowiedziałem, że § 37 mówi o obecności posłów tylko przy głosowaniu i wyborach. Ustęp drugi tego paragrafu powiada, że jeżeli okaże się brak przepisanego kompletu do głosowania lub wyborów, marszałek zarządza zamknięcie posiedzenia lub je przerywa. Ponieważ odroczyłem te punkta porządku dziennego i rozpoczęliśmy dyskusyę ogólną, przeto do dyskusyi ogólnej, według mego zdania, komplet nie był potrzebny. (Okl.).

Przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą banku przemysłowego.

Jen. mowca pro, p. Piniński oświadczył, że nie chce zupełnie wchodzić w rozpatrywanie kwestyi, czy założenie banku przem. jest potrzebne, raz dlatego, że uważa sprawę już za przesądzoną, a powtóre, że wierzy, iż bank taki może być pożytecznym, jeżeli w sposób odpowiedni będzie mógł funkcyonować.

Nastąpiło głosowanie. Wniosek ks. Stojałowskiego o imienne głosowanie nie uzyskał poparcia. Wniosek odraczający p. Cieńskiego uzyskał 13 głosów. Wniosek Lewickiego o przejściu do porządku dziennego uzyskał 11 głosów. Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

W dyskusyi szczegółowej nad wnioskiem I. komisyi oświadczył p Cieński, że sprawa zdania Wydz. kraj. nie może przyjąć do wiadomości, albowiem Wydział kraj. nie uczynił wszystkiego, co do niego należało, aby sprawę jak najlepiej załatwić. Mówca stwierdza, że pewna bardzo poważna instytucya wniosła ofertę lepszą niż tow. eskont., więc powinien był Wydział kraj. się z tem liczyć. Daje ona propozycye bardzo realne.

Mówca stawia wniosek o nieprzyjęcie sprawozdania do wiadomości.

Po przemówieniach pp. Hanczakowskiego, Kozłowskiego i spraw. Löwensteina przyjęto wniosek I. komisyi, przyjmujący do wiadomości sprawozdanie, przeciw 18 gł.

Następnie po przemowach pp. Stan. Mycielskiego, Starzyńskiego Cieńskiego i sprawozdawcy przyjęto wniosek II.

Przy wniosku III. Dr. Leo podniósł, że w komisyi budżetowej wniósł, aby siedzibą Banku przem. był Kraków a nie Lwów, bo instytucya taka musi mieć nieustanny kontakt z przemysłem, głównym zaś czynnikiem przemysłu w kraju jest dziś zagłębie krakowskie. Komisya budżetowa jednomyślnie uchwaliła rezolucyę, aby jak najrychlej założono filię Banku przem. w Krakowie z odpowiednim zakresem działania. Zaraz po ukończeniu przygotowawczych robót organizacyjnych, dyrekcya nowego banku powinna pozyskać zdolnego kierownika filii krakowskiej i zorganizować komitet lokalny dla tej filii. Mówca po dłuższym wywodzie popiera wniosek komisyi.

Izba wniosek ten przyjęła, poczem marszałek odroczył dalsze obrady do godz. 8 wieczorem.

### Z poselskiego Koła sejmowego.

**Lwów.** (Tel. wł.) Na wczorajszem, odbytem po południu posiedzeniu poselskiego Koła sejmowego radzono przez 3 godziny nad **sprawą gimnazyów ruskich**. Uchwalono jednomyślnie dać Rusinom **jedno gimnazyum ruskie we Lwowie i jedno gimnazyum polsko-ruskie w Rohatynie.**

Pod koniec posiedzenia p. Skarbek wystosował do p. Stapińskiego interpelacyę w sprawie **jego stosunku do Unii słowiańskiej.** P. Stapiński **zaprzeczył** jakoby prowadził na własną rekę rokowania z Unią słowiańską. Co do swego wyjazdu do Pragi oświadczył, że jedzie jako przyjaciel do czeskich agraryuszów. Przyszłe posiedzenie Koła sejmowego poświęcone będzie sprawie Rady Narodowej.

**Lwów.** (Tel. wł.) Rusini zapytywali posła Głąbińskiego, jak należy rozumieć owo polsko-ruskie gimnazyum w Rohatynie. Poseł Głąbiński oświadczył, **że nie będzie to gimnazyum utrakwistyczne**, ale podzielone **na 2 osobne** niejako gimnazya: polskie i ruskie, które jednak **będą pod wspólnym zarządem.**

## Konferencya słowiańska w Petersburgu.

(Patrz artykuł).

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 lutego).

**Petersburg.** (Pet. aj. t.) Termin kongresu słowiańskiego w Zofii wyznaczono na 7 lipca. Główne punkta programu kongresu tworzą: założenie banku wszechsłowiańskiego i sprawy polsko-rosyjskie.

### Stanowisko Polaków.

**Petersburg.** (Tel. wł.). »Birżewyja Wiedomosti« donoszą, że posłowie polscy do Dumy oświadczają, iż wszystkie żywioły demokratyczne w Polsce **protestują przeciw dalszemu udziałowi Polaków w ruchu neo słowiańskim.** Także bawiący na konferencyi słowiańskiej Roman Dmowski nie weźmie udziału w zamierzonym kongresie słowiańskim w Zofii.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Poseł polski do Dumy Świerzyński oświadczył w sprawie obecności Dmowskiego w Petersburgu, że Dmowski przybył na konferencyę słowiańską dlatego tylko, by wyjaśnić sytuacyę i w sprawie polsko-rosyjskiej, dowiedzieć się wreszcie zdeklarowanej prawdy.

### Odczyty słowiańskie.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Dnia 13 b. m. Dr Kramarz będzie miał w klubie politycznym odczyt o sprawach zachodnio-słowiańskich

Bułgar Dr Kamienko będzie mówił o sprawach słowiańskich.

Wreszcie w klubie politycznym przemawiać będzie jeden Rosyanin i jeden Polak o sprawach polsko-rosyjskich.

### Dr Kramarz w sprawie polsko-rosyjskiej.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W rozmowie ze współpracownikiem »Rieczy« oświadczył Dr Kramarz, iż wie, że nastrój Polaków jest niekorzystny. Ale nie można się temu dziwić. Na kongresie praskim po raz pierwszy rozmawiali Polacy z Rosyanami jako bracia. Później — nieco naprawione stosunki się zepsuły. Dlatego też konferencya słowiańska w Petersburgu ma omówić nietylko sprawę kongresu w Sofii — ale i sprawę polsko-rosyjską.

### Hr. Bobriński w sprawie polsko rosyjskiej.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Hr. Bobriński oświadczył do współpracownika »Rossiji«, że kwestya polsko-rosyjska musi być zbadana w całej rozciągłości. Dotychczas ciągle były skargi, że Rosyanie Polaków, to znowu Polacy prześladują Rosyan! Ta sprawa musi być raz wyjaśniona.

## „Neosłowiański" prowokator w Dumie.

(—) **Petersburg.** (Tel. wł.) W dyskusyi nad interpelacyą o konfiskatę kościoła w Opolu hr. Bobryński z nadzwyczajnym patosem oświadczył, iż jest on gorącym zwolennikiem tolerancyi religijnej i ugody (!) polsko-rosyjskiej, ale był w Chełmszczyźnie i widział, kto jest prześladowany, a kto jest prześladowcą. W Opolu parafianie zagarnęli (!) samowolnie kościół, (więc kościół katolicki parafianie katoliccy musieli dopiero zagarniać. Przyp. red.) o czem interpelacya przemilcza, a to zmienia całkowicie postać rzeczy. W roku 1905 mówiono tam, iż cesarz został katolikiem i niech prawosławni pójdą za Bug, gdyż niema dla nich obrony. Do Opola przybyła policya dla przywrócenia pogwałconego prawa (!). Mówca nie może (!) wnikać w słuszność posiadania kościoła. Należy przestrzedz wspaniałomyślnych Rosyan, aby nie podpisywali podobnych interpelacyi.

Następnie Bobriński proponuje przejście do porządku dziennego przyjęciem formuły następującej: »Wysłuchawszy wyjaśnień rządu, Duma wyraża przekonanie, iż wolność sumienia, ogłoszona w dniu 30 kwietnia, będzie ściśle przestrzegana, oraz że rosyjskie włościaństwo w odwiecznie rosyjskich (!) krajach Podlasia i Chełmszczyzny będzie co do tego bronione«.

Formułę tę mówca motywuje wogóle historyą Chełmszczyzny, stosunkiem Polski do unitów; twierdzi, że inkwizycya polska(!) poprzedziła hiszpańską. Duchowieństwo polskie nazywało cerkwie rosyjskie synagogami, a krew lała się rzekami; w Malborgu morzono głodem za nieprzyjęcie unii (?!). Straszliwe prześladowania prawosławia (?!) doprowadziły do upadku Polski. W końcu hr. Bobriński wyraża nadzieję, iż naród, społeczeństwo i rząd rosyjski nie pozostawią tych biedaków prześladowanych, w najkrótszym czasie, bez pomocy. Cała mowa miała charakter silnie wyzywający; prawicą ją gorąco oklaskiwała.

Podczas przemówienia hr. Bobrińskiego w loży dla publiczności znajdował się poseł czeski, Kramarz.

### Dr Kramarz o mowie Bobrinskiego.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Dnia 9 lutego był Dr Kramarz obecny na posiedzeniu Dumy i słyszał mowę hr. Bobrinskiego w sprawie zagrabionego przez rząd rosyjski kościoła katolickiego w Opolu. Dr Kramarz słyszał, jak hr. Bobrinskij bronił rządu i napadał na Polaków. Dr Kramarz **wyraził z tego powodu ubolewanie** przed posłem Lwowem, który się do niego pod koniec mowy Bobrinskiego zbliżył.

## Na wulkanie bałkańskim.

### Zbrojenia Turcyi przeciw Bułgaryi.

**Saleniki.** (Tel. wł.) Rząd turecki, mimo zapewnień ze swej strony, że pragnie pokoju z Bułgaryą, prowadzi w całej pełni **przygotowania wojenne na granicy bułgarskiej.** — Turecki minister wojny przyznał, że Turcya obwarowywuje Adrianopol. Miasto to ma być przemienione **w obóz warowny i silną twierdzę. Wszystkie drogi** prowadzące z Konstantynopola do Adrianopolu są **naprawiane**, by mogły służyć do **przewozu armat i amunicyi.**

**Rezerwiści** wyjskowi powoływani są do służby i wysyłani do **garnizonów pogranicznych.** Rząd turecki pilnie baczy, by wszyscy, którzy dostali karty powołujące do wojska, natychmiast do wyznaczonego pułku się udawali.

### Nota mocarstw w sprawie Krety.

**Berlin.** (Tel. wł.) »Berl. Tageblatt« donosi z Paryża, że nota mocarstw opiekuńczych Krety w sprawie wysyłania posłów ludności kreteńskiej do narodowego greckiego zgromadzenia miała już być wręczoną rządowi kreteńskiemu. Zaszła jednak wzłoka, ponieważ mocarstwa opiekuńcze, nie doszły jeszcze do porozumienia co do tekstu noty.

### Wizyta posłów bułgarskich.

**Zefia.** (T. B.) Projektowana wizyta kilku bułgarskich deputowanych w Konstantynopolu, którą prasa zagraniczna uważała za symptom przyjaźni, stała się wątpliwą. ponieważ zarówno prasa jak i opinia publiczna uważają wizytę w obecnej chwili za nieodpowiednią; prawdopodobnie zostanie ona odroczoną.

## Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 lutego.)

### Giełda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Pod wpływem zniżki stopy procentowej Banku angielskiego i niemieckiego, panowała na dzisiejszej giełdzie przedpołudniwej silna tendencya.

Na giełdzie nowojorskiej kursa potrafiły się uchronić od zniżki.

Na giełdzie wiedeńskiej kupowano akcye »Laenderbanku« i poszukiwano akcyj karpackiego Tow. naftowego, które doszły do ceny 820 kor.

### Prasa chrześcijańska o parlamencie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). W prasie chrześcijańsko-społecznej wiedeńskiej podnoszą się coraz częściej słuszne utyski, że Izba poselska zajmuje się jedynie waśniami narodowościowemi i rozmaitemi taktycznemi posunięciami na szachownicy parlamentarnej a zapomina o potrzebach rzemieślników, klasy średniej i robotników.

Dzienniki chrześcijańsko-społeczne przewidują, że na wypadek dalszego zaniedbywania przez Izbę poselską działalności we wspomnianych kierunkach i udaremniania pracy chrześcijańsko-społecznych, masy wyborców stracą zaufanie do parlamentu, który się przemieni w zebranie polityków i klik, kłócących się o swoje własne interesa.

Charakterystyczną jest rzeczą, że do tego zapatrywania chrześcijańsko-społecznych, doszedł i wybitny katolicki polityk czeski, ks. poseł Schilinger, który na kilku wiecach, jakie odbył ze swymi wyborcami, oświadczył, że parlament zajmuje się polityką pokątną, polityką interesów poszczególnych stronnictw i klik a nie pracą dla dobra obywateli państwa. Ks. poseł Schilinger wytknął też niejednokrotnie młodoczechom, że robią politykę narodu czeskiego na własną rękę, bez zapytania się o zdanie w tej ważnej sprawie stronnictwa katolickiego.

### Misya belgijska u cesarza.

**Wiedeń.** (T. B.) Cesarz przyjął specyalną misyę belgijską z ks. Croy na czele, która tu przybyła celem notyfikowania na tron belgijskiego króla Alberta.

### Rząd bułgarski o stosunku Rosyi do Austro-Węgier.

**Sofia.** (Tel. wł.) W bułgarskich kołach urzędowych panuje przekonanie, że między Rosyą a Austro-Węgrami nie przyjdzie do żadnych zobowiązań, ponieważ Rosya nie będzie się chciała krępować w sprawach słowiańskich na Bałkanie.

### Strajk antypodatkowy.

**Berno.** Robotnicy tutejszych fabryk urządzili od godz. 11 do 1 strajk jako protest przeciw nałożeniu nowych podatków krajowych, szczególnie od piwa. Socyaliści urządzili wielką demonstracyę i udali się przed sejm, gdzie wznosili okrzyki przeciw sejmowi i śpiewali pieśni robotnicze.

### Rewizya senatorska w Królestwie.

**Petersburg,** (Pet. aj. tel.) Jak urzędownie ogłaszają, zarządzoną została rewizya senatorska wszystkich państwowych i gminnych instytucyj w Królestwie Polskiem i intendantur okręgów wojskowych Kijów, Odesa, wschodnia i zachodnia Syberya.

### Zjazd króla angielskiego z rosyjskim carem.

**Londyn.** (Tel. wł.) »Daily Chronicle« donosi, że król angielski Edward ma się zjechać z początkiem lata z carem Mikołajem II na wodach fińskich.

### Matka Mikołaja II w Petersburgu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Po raz pierwszy od szeregu lat zdarzyło się, że wdowa po carze Aleksandrze III, a matka Mikołaja II, przybyła do Petersburga i zamieszkała przy Newskim Prospekcie.

Cesarz Mikołaj II wyjechał do matki z Carskiego Sioła automobilem, bawił u matki przez dwie godziny, poczem automobilem powrócił do Carskiego Sioła.

Zdarzyło się to po raz pierwszy od lat sześciu, że matka cara zdecydowała się przybyć do Petersburga.

### Prasa niemiecka o kanclerzu.

**Berlin** (T. B.) Omawiając przemówienie Bethmana-Hollwega w sejmie pruskim »Voss. Ztg.« nazywa kanclerza chwalcą i filozofem zastoju i reakcyi.

»Berl. Tageblatt« podnosi, że Bethmann-Hollweg ze swego stanowiska nie powinien był obejmować urzędu pruskiego prezydenta ministów z obowiązkiem przeprowadzenia reformy wyborczej. »Vorvärts« w artykule pod tyt. »Pfuj!« wyraża nadzieję, że przedłożenie pogrzebane zostanie w komisyi.

»Nat. Ztg.« podnosi, że w mowie kanclerza nie brak silnych argumentów, które wywołają żywe echo wśród ludności, centrum jednakże, narodowi liberali i wolnomyślni z pewnością — przekonać się nie dadzą.

### Po wyborach w Anglii.

**Londyn.** (T. B.) Dzienniki konserwatywne donoszą, że w łonie gabinetu są zdania podzielone co do dalszego programu akcyi. Pisma liberalne tym pogłoskom zaprzeczają.

### Obawy liberałów.

**Londyn.** (Tel. wł.) W stronnictwie liberalnem angielskiem wywołuje poważne obawy o wpływ w kraju fakt, że konserwatyści pierwsi zgadzają się na reformę Izby lordów.

Stronnictwo liberalne pozbawionem będzie — wobec tego stanowiska konserwatystów — niezmiernie popularnego hasła agitacyjnego, na wypadek rozwiązania Izby gmin i rozpisania nowych wyborów.

Już w czasie teraźniejszych wyborów konserwatyści wystawili bardzo popularne hasło zbrojeń przed Niemcami, którem w dalszym ciągu mogą agitować i zyskiwać popularność, podczas gdy liberali będą pozbawieni dotychczasowego popularnego hasła: reformy Izby lordów.

### Irlandczycy i Lordowie.

**Londyn.** (T. B.) Przywódca nacyonalistów Redmont oświadczył, że Irlandczycy nie zgodzą się, aby prawo zniesienia veta Izby lordów zostało odroczone aż do zatwierdzenia budżetu.



## Epilog komedyi neosłowiańskiej.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Petersburgu nowy akt »neosłowiańskiej« komedyi, zapoczątkowanej tak szumnie na konferencyi praskiej w r. 1908. Zgromadził się tam mianowicie na naradę ściślejszy komitet wykonawczy, wybrany na Zjeździe słowiańskim w Pradze. Ze strony polskiej do komitetu tego wchodzą, jak wiadomo: Roman Dmowski, prof. Maryan Zdziechowski, Dr Doboszyński oraz jako zastępcy Dr Grek (ze Lwowa), Stecki i L. Straszewicz. W naradach jednak obecnych z pośród polskich członków komitetu, o ile dotychczas wiadomo, biorą udział tylko pp. Dmowski i Straszewicz. Galicyę reprezentuje na zjeździe wódz »najprawdziwszych« Rosyan galicyjskich, pogromca dawnych Starorusinów p. Dudykiewicz. Pospieszył również do Petersburga, jak już wiemy z telegramów, twórca »neoslawizmu« Dr Kramarz...

Przedmiotem narady jest sprawa zjazdu słowiańskiego, który ma się odbyć w lecie roku bieżącego w Sofii. Dla nas, Polaków jednakże petersburska konferencya komitetu wykonawczego ma szersze, bardziej zasadnicze znaczenie. Od chwili pamiętnych „dni słowiańskich" w Pradze zmieniło się bardzo wiele. Neoslawizm, którego pierwszym warunkiem miało być wyrównanie krzywd Polaków, stał się w Rosyi nowym płaszczykiem rusyfikatorskich zapędów — odsłonił dawne oblicze najbezwzględniejszego panrusycyzmu! Najwymowniejszym przykładem tego nadużycia haseł neosłowiańskich jest działalność hr. Bobrińskiego, który, jak wiadomo, zasiada w słowiańskim komitecie wykonawczym, zgromadzonym obecnie w Petersburgu na naradę. Hr. Bobriński, który w Pradze był najkrzykliwszym pionierem polsko-rosyjskiego porozumienia, stał się jednym z najzajadlejszych rusyfikatorów! Dla tego „neoslawisty" nie wystarcza już oderwanie Chełmszczyzny. „Iście rosyjskim" krajem jest dlań nie tylko Król. Polskie i wschodnia Galicya, ale nawet Kraków!

Do jakiegoż więc rezultatu mogą doprowadzić obecne narady słowiańskie? Czy wogóle akcya Polaków obok tego rodzaju działaczów „neosłowiańskich", jak hr. Bobriński, jest możliwą? Oto pytanie, które przedewszystkiem nasuwa się w obecnej chwili. Z pytaniem tem zwróciliśmy się też do źródła najbardziej kompetentnego, do jednego z najgorliwszych, najszlachetniejszych i najbardziej zasłużonych działaczy słowiańskich prof. Maryana Zdziechowskiego, który choć jest członkiem komitetu wykonawczego zjazdów słowiańskich, w obecnej naradzie petersburskiej udziału nie bierze.

### Prof. Zdziechowski o „neoslawizmie".

Szanowny profesor, pomimo całej sympatyi dla idei zbliżenia słowiańskiego, ocenia trzeźwo i bez żadnych złudzeń wstrętną maskaradę rosyjskich nacyonalistów, strojących się w pióra »neoslawizmu«.

Prof. Zdz. nie uchyla się od akcyi słowiańskiej — owszem, współdziałanie z »Tow. kultury słowiańskiej«, z wiceprezesem Tow. Aksakowskiego p. Szarapowem i z tymi kilku czy kilkunastu członkami Tow. Wzajemności Słowiańskiej w Peterburgu, którzy uznają zasadę równouprawnienia narodów słowiańskich, p. Zdziechowski uważa za pożądane i pożyteczne Natomiast kompromitującem dla Polaków i dla idei słowiańskiej jest udział w zjazdach słowiańskich pp. Filewicza, Kułakowskiego, Werguna, Komarowa, Korablewa, hr. Bobryńskiego i innych. Ci panowie pod maską słowianofilstwa, czy neoslawizmu kryją najordynarniejszy panrusycyzm, świadomie czy nieświadomie pozostający na usługach polityki berlińskiej.

Wyeliminowanie takich żywiołów ze zjazdów, pod hasłem »neoslawizmu« urządzanych, jest konieczne. Inaczej neoslawizm, który powstał jako reakcya przeciw popieranemu dawniej przez czeskich i Połudn. Słowiańskich panslawistów panrusycyzmowi, zleje się w jedno z odnowionemi p. n. »nacyonalizmu« panrosyjskiemi dążeniami w Rosyi. A ponieważ ten »nacyonalizm« zwrócony wyłącznie przeciw inorodcom, jest w gruncie rzeczy

niczem innem, jak narzędziem, którem nadzwyczaj zręcznie posługuje się Berlin dla przeszkodzenia pojednaniu Rosyi z Polską — więc i antygermański w założeniu swojem neoslawizm stałby się w końcu narzędziem pangermanizmu. I to groził szczęśliwie i rozumnie rozpoczętej akcyi Dra Kramarza.

W Petersburgu — oświadczył w końcu prof. Zdziech. — odbędzie się nie zjazd, ale narady w ścisłem kółku komitetu wykonawczego. Uchylać się od nich niema powodu. (Prof. Zdz. nie pojechał dla braku czasu). Trzeba jednak rzecz jasno postawić, a ponieważ w komitecie zasiadają Bobrinskij i Dudykiewicz, więc trudno przypuścić, ażeby nawet tak zręczny polityk, jak Dr Kramarz, zdołał wynaleść możność porozumienia między nimi a polskimi członkami, t. j. między najskrajniejszym nacyonalizmem rosyjskim a ideą sprawiedliwej równości i swobodnego rozwoju narodów słowiańskich. Byłbym też zdumiony, jeśliby narady nie doprowadziły do zerwania. A zerwanie byłoby pożądane, bo wyjaśniłoby sytuacyę i wiedzielibyśmy wówczas, z kim w Rosyi możemy iść ręka w rękę na gruncie idei słowiańskiej.

### Po co pojechał p. Dmowski?

Niemniej pesymistycznie ocenia obecne obrady i przywódca nar. demokracyi, p. Roman Dmowski, który, jak wiadomo, swą »wszechpolskość« utopił w neoslawizmie »bez zastrzeżeń«. Obecnie p. Dmowski udał się wszakże na konferencyę petersburską z bardzo ważnemi zastrzeżeniami, które w przeddzień jego wyjazdu do Petersburga ogłosiła »Gaz. Warszawska«.

»My, którzy bliżej od innych Słowian znamy Rosyę — pisze organ p. Dmowskiego — od samego początku wiedzieliśmy, co są warci ludzie, występujący na konferencyach słowiańskich w charakterze przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego. Wiedzieliśmy, kto przystępuje do sprawy szczerze, w zrozumieniu jej wagi, a kto wchodzi tylko po to, żeby innych Słowian oszukać i prowadzić przeciwpolską intrygę. Nie protestowaliśmy (!) wszakże przeciw udziałowi całego szeregu ludzi, chcąc dać innym Słowianom możność poznania ich bliżej i ocenienia samym ich właściwej wartości. Nie chcieliśmy, ażeby powiedziano, że to Polacy uniemożliwiają organizacyę ruchu i wspólną pracę swemi podejrzeniami i oskarżeniami...«

To też i obecnie organ p. Dmowskiego wypowiada się za udziałem Polaków w konferencyi petersburskiej.

»Polacy — pisze — przynajmniej z naszej dzielnicy, udział w posiedzeniu komitetu wezmą. Nie może ich powstrzymywać od tego okoliczność, że zasiadają tam obok innych ludzie, nie będący na swojem miejscu, lub że po stronie rosyjskiej prąd przeciwpolski, a temsamem przeciwsłowiański, wezbrał ostatnimi czasy z niebywałą gwałtownością. To wszystko nie może decydować o stosunku Polaków do innych Słowian lub do tych Rosyan nielicznych, którzy szczerze i gorliwie pracują w duchu zasad ruchu słowiańskiego, walcząc z prądami, górującymi w polityce rosyjskiej. Jednakże muszą oni stanąć na tem stanowisku, że maskarada słowiańska, uprawiana przez pewne żywioły rosyjskie, dość długo już trwała i że dalsze jej tolerowanie prowadziłoby nietylko do straty czasu na bezskuteczne narady, lecz do głębokiej szkody dla całej sprawy słowiańskiej«.

* * *

Istotnie, pierwszym obowiązkiem akcyi słowiańskiej powinno być właśnie zerwanie maski »neoslawizmu« z »prawdziwie« rosyjskich wrogów Słowiańszczyzny, którzy hasłami słowiańskiemi usiłują pokryć jedynie swe rozbójniczo-rusyfikacyjne cele. Na konferencyi praskiej popełniono ten jaskrawy błąd, że odrazu nie postawiono tam jasno »drażliwej« sprawy stosunków polsko-rosyjskich. Sprawa ta bowiem — to najwymowniejszy probierz właściwego pojmowania idei słowiańskiej. — Wśród rzeczników tej idei nie może być miejsca dla tych, którzy nie mają odwagi napiętnować gwałtów rosyjskich w Polsce, nie mają odwagi wyrzec się brutalnych ciemiężycieli narodu polskiego! A cóż dopiero mówić o takich działaczach, jak Filewicze, Wergunowie i Bobrińscy, którzy w imię haseł »neosłowiańskich« propagują tępicielską politykę wobec najkulturalniejszego narodu słowiańskiego? Czyż to nie wstrętna maskarada? A przecież ci działacze rosyjscy najgłośniej dziś biją w bęben słowiański. To samo »Now. Wremia«, które z bezwzględną zajadłością rzuca się na każdy objaw kulturalnej pracy Polaków, w przededniu konferencyi petersburskiej wystąpiło z płomiennym »słowiańskim« artykułem, w którym kłamstwa walczą o palmę pierwszeństwa z cyniczną obłudą... Są więc tam łzy nad ciężką dolą Słowian bałkańskich i południowo zachodnich, »uciskanych« przez Austryę, ba, nawet nad losem Polaków poznańskich rozczuliło się »Now. Wremia«, dla którego jednakże najbardziej pożałowania godnym jest los »prześladowanych« Rosyan galicyjskich. Jest jednakże na obecnym horyzoncie słowiańskim i jaśniejszy punkt, który świadczy, że sprawa słowiańska nie ginie. Tym jasnym promykiem na niebie słowiańskiem jest dla »Now. Wrem.«... oderwanie Chełmszczyzny!

Oto treść artykułu, jakim wita »delegatów słowiańskich« petersburski organ »neoslawistów« z pod sztandaru hr. Bobrińskiego...

Jest to artykuł bardzo na czasie: przypomni o niewątpliwie polskim członkom komitetu słowiańskiego, biorącym udział w naradach petersburskich — obowiązek zakończenia wstrętnej maskarady „neosłowiańskiej« pp. Filewiczów i Bobrińskich.

## Nieprzyjaźń angielsko-niemiecka i Austro-Węgry.

Wiedeń, 10 lutego.

*(Ma.)* Tu i ówdzie można w dziennikach niemieckich wyczytać ukrywane starannie obawy Niemców przed wojną z Anglią. Podczas ostatnich wyborów angielskich prasa niemiecka znajdowała się w formalnej gorączce, aczkolwiek oficyalnie Niemcy ogłaszały wynik za obojętny dla stosunku Niemiec do Anglii. — Berliński korespondent »Reichspost« niedwuznacznie zdradza owe nadzieje i obawy, jakie opinia niemiecka przywiązuje do walki liberałów angielskich z unionistami. Siła unionistów w Anglii — pisze on — jest »lawiną alpejską«, wiszącą nad losem potęgi zamorskiej Niemiec. Rozważni politycy niemieccy drżą ciągle o młodą, takim kosztem zbudowaną flotę niemiecką. — „Związek flotowy“ podwaja agitacyę, a równocześnie różni wojskowi piszą całe rozprawy na temat bliskiej wojny niemiecko-angielskiej. Korespondent »Reichspost« uważa obawę wybuchu wojny za najważniejsze polityczne uczucie patryotów niemieckich.

Obawy Niemiec są uzasadnione W Europie góruje obecnie przed wszystkiemi kwestyami politycznemi nieprzyjaźń angielsko-niemiecka. — Anglia patrzy ze wzrastającą trwogą i niechęcią na rozrost floty handlowej i handlu wywozowego Niemiec. Afrykańskie a zwłaszcza azyatyckie rynki zbytu dla płodów europejskich przechodzą szybko z pod wpływu Anglii w zakres monopolu niemieckiego. Zwłaszcza z Chin Anglia zostaje stale przez Niemcy i Japonię wyparta. A równocześnie na bliskim Wschodzie wpływy Niemiec szybko rosną. — Budowa kolei bagdadzkiej przez kapitalistów niemieckich dochodzi już do Adany i odda całą Małą Azyę wkrótce handlowi niemieckiemu. Gdy zaś kolej owa dojdzie rzeczywiście do Bagdadu, a równocześnie połączoną zostanie z linią kolejową, wiodącą z Damaszku do Mekki wówczas kapitał niemiecki zapanuje nad całą Turcyą azyatycką. Rewolucya młodoturecka usunęła wprawdzie z tronu Abdul Hamida »przyjaciela« cesarza Wilhelma, atoli nie przyniosła Anglii większych korzyści. — Młodoturcy pragną bowiem gorąco dokończenia kolei bagdadzkiej ze względów wojskowych. Owa zaś kolej — to stały kamień zgorszenia dla Anglii, to groźba dla jej wpływów w Turcyi i Persyi.

Angila wie, że siła kolonialna Niemiec ciągle wzrasta. Flota wojenna, którą dniem i nocą budują warsztaty okrętowe w Kilonii i Wilhelmshafen, ma stać się pancerzem oceanowego władztwa niemieckiego. Ma również stać się orężem na usługach handlu zamorskiego Niemiec. Wilhelm II stara się wprawdzie od objęcia rządów wszelkimi sposobami uśpić czujność Anglików, atoli talent polityczny Edwarda VII i jego przezorność nie dały się uśpić. Dzisiaj w Anglii przedewszystkiem sam król zdaje sobie doskonale sprawę z »niebezpieczeństwa niemieckiego«. Gabinet liberalny wprawdzie bagatelizował — jak i przez cały XIX wiek — konkurencyę niemiecką Atoli ostatnie wybory udowodniły, że opinia angielska zgadza się z królem i unionistami. Ruch antyniemiecki w Anglii rośnie i niedaleką jest chwila, kiedy ster rządów obejmą Balfour i Landsdowne. Wówczas polityka zagraniczna Anglii zwróci się energicznie przeciw Niemcom. Najmilszem marzeniem Anglika z pod sztandaru unionistycznego jest już dzisiaj pogrom floty niemieckiej w portach, zanim wyjdzie na pełne morze. W języku politycznym znaczy to: zniszczenie potęgi kolonialnej Niemiec, zanim otrzyma ona stalowy pancerz w postaci kilkudziesięciu pancerników.

Ważne zadanie przypada wobec takiej sytuacyi Słowianom w Austryi. Niemiecka opinia publiczna uważa Austro-Węgry za naturalnego sprzymierzeńca na wypadek wojny z Anglią. Oczywiście traktat sojuszowy nie zna takiej *casum feoderis*. Atoli Niemcy z Rzeszy traktują Austryę jak wasala, zobowiązanego absolutnie do pomagania państwu Hohenzollernów. Przed 6 laty przecież Wilhelm II. nazwał ministra Gołuchowskiego sekundantem dyplomacyi niemieckiej. Taka interpretacya przymierza jest niebezpieczną dla Austryi. Ta ostatnia nie ma najmniejszego interesu w angażowaniu się w zatarg z Anglią, li tylko celem powiększenia potęgi Niemiec.

Słowianie austryaccy tworzą w Austryi większość ludności. Ich stanowisko wobec polityki zagranicznej Monarchii może być decydującem, jeżeli zdobędą się na solidarność i jednolitą taktykę. Koło polskie znajduje się na dobrej drodze. Życzyć sobie należy, by Czesi i południowi Słowianie przyłączyli się do jego taktyki i od fantazyi słowianofilskich zwrócili się do pozytywnej polityki. Tylko przez ścisłe kontrolowanie polityki zagranicznej Monarchii i przez liczenie się z rzeczywistością można sobie zdobyć wpływ na tę politykę, a nigdy przez ciążenie do utopijnych ideałów »neoslawizmu« Dra Kramarza. Słowianie austryaccy przez poparcie zagranicznej polityki Monarchii nadadzą jej większą samodzielność, a przez to uwolnią ją od stanowiska wasala wobec Niemiec. Wówczas Niemcy przestaną Monarchię traktować jako sojusznika, zobowiązanego do bezwarunkowego wysługiwania się celom wszechgermańskim.

Dla sprawy słowiańskiej będzie to korzystniejszem, niż trzecia teka ministeryalna dla Czechów.



# KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY Jutro w sobotę Eulalii; pojutrze w niedzielę Katarzyny.
KALENDARZYK ASTRONOMICZNY Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 58; zachód przypada o godz. 4 minut 50. Długość dnia godzin 9 minut 52.

Kraków, dnia 11 lutego.

**Jeszcze Bazes.** Ugoda między zasądzonym wczoraj na 6 miesięcy więzienia Gustawem Bazesem a rodziną miała być ważną i obowiązującą go na wypadek, gdyby został uwolnionym. Ponieważ jednak Bazes został zasądzonym, więc ugoda z rodziną go nie obowiązuje. Rodzina niewątpliwie wytoczy Bazesowi skargę o pieniądze na drodze cywilnej i ma szanse uzyskania znacznie większej sumy, aniżeli ofiarowywał jej sam Bazes. Ze względu bowiem na to, że Bazes został ukarany za krzywoprzysięstwo w przysiędze wyjawienia, sąd cywilny nie dopuści go już do przysięgi a zarazem musi orzec, że Bazes ma majątek i że zataił spadek po ojcu Jeruchemie. Wysokość kwoty, jaką uzyska rodzina od Bazesa, zależeć będzie od sądowej komisyi szacunkowej, która będzie musiała oznaczyć dokładnie jego majątek. W każdym razie rodzina przyjdzie w posiadanie spadku po znacznie dłuższym okresie czasu, albowiem na drodze cywilnej tak szybko spraw się nie załatwia.

Jednakże zachodzi jeszcze jedna ewentualność, jaka wyniknie z tej skargi cywilnej. Mianowicie rodzina dochodząca swych praw, będzie musiała zeznawać obciążająco, skutkiem czego może wyjść bardzo wiele nieznanych dotąd sprawek, w rezultacie czego spotka się Bazes z powtórnym procesem karnym, wytoczonym mu przez prokuratoryę państwa, oskarżającą go o oszustwo.

Nie tęgo wyszedł na zasądzeniu Bazesa jego obrońca adwokat Dr Frühling. Zawarł on z Bazesem umowę, na mocy której ten miał mu zapłacić za obronę — w razie uwolnienia — 10.000 K. Ponieważ Bazes został zasądzony, Dr Frühling otrzymał tylko 3000 K...

**Ze statystyki Krakowa** Biuro statystyczne Krakowa wydało sprawozdanie na miesiąc grudzień 1909 r.

Cyfra ludności średniej rocznej doszła do 108.031, w tem 53.174 mężczyzn (wojska 6049), kobiet 54.857. Według wyznań, ludności chrześcijańskiej jest 77.815, żydowskiej 30.216. Małżeństw katolickich w grudniu zawarto tylko 2, żydowskich 21. Urodziło się dzieci katolickich: 44 chłopców ślubnych i 59 dziewcząt ślubnych, zaś 20 chłopców nieślubnych i 20 dziewcząt nieślubnych; dzieci żydowskich: 25 chłopców ślubnych i 22 dziewcząt ślubnych, zaś 25 chłopców i 28 dziewcząt nieślubnych (z małżeństw rytualnych). Ogółem zmarło 239 osób, w tem 121 mężczyzn i 118 kobiet.

Z powodu świąt konsumcya różnych artykułów ,szczególnie alkoholu była znaczna. Wypito 124·70 hektolitrów wódki i rumu, spirytusu 900·74 hl, wina 828·78, miodu 21·13, porteru 2·99, piwa 4.865·43, octu 122·53. Dziwna rzecz, że Kraków prawie tyle spożywa octu co wódki. Spożyto 1538 sztuk grubego bydła, 3483 cieląt, 3384 świń, 12.107 kur, 27.089 innego drobiu, 3380 zajęcy. Z powodu wilii spożyto 49.200 kl. ryb szlachetnych, 88.500 klg. ryb rzecznych. Węgla kamiennego spotrzebowano 21,577.000 kilogramów.

Ciepłota była w grudniu bardzo zmienna; w dniu 2 grudnia dochodziła do 7°, w dniu 25 przechodziła 4°; w dniu 18 było 9° zimna. W ciągu miesiąca opady były przez 22 dni, z przerwą od 10 do 17.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu budowy domów dla służby miejskiej, na którem przeprowadzono dyskusyę nad szczegółowymi planami.

**Stan wody na Wiśle.** Wskutek ustawicznych deszczów i niepogody, podniósł się nieco stan wody na Wiśle. Dzisiaj wynosi on 36° poniżej zera. Nie jest to stan niebezpieczny, ale w każdym razie wyższy od normalnego. Kierownictwo regulacyi Wisły bada troskliwie stan wody, by na wypadek — jak najmniejszych pozorów i obaw wylewu — na czas jeszcze zarządzonem było wszystko, co należy — by ludność uchronić od nieszczęścia powodzi.

**Pomnik Władysława Jagiełły.** Jak już donieśliśmy rozpoczęto na placu Matejki budowę rusztowań do ustawiewia pomnika Jagiełły. Rusztowania dojdą do wysokości dwunastu metrów Na wierzchu rusztowań ustawiony będzie do wyciągania części pomnika osobny żóraw wózkowy, wytrzymałości 4000 kg. i rozpiętości 11 metrów. W połowie marca żóraw stanie na rusztowaniu i wtedy rozpoczną się roboty betonowe i osadzenie ciosów. Przed świętami Wielkanocnemi przyjdą pierwsze przesyłki z zagranicy różowego syenitu, potrzebne do podstawy.

Jak donoszą z Paryża, trzy dolne grupy pomnika są już odlane, czwarta idzie w tych dniach do odlewu. Rzeźbiarz Wiwulski zajęty jest obecnie pracą około postaci króla.

**Z teatru miejskiego.** „Aktorki“ Krzywoszewskiego grane będą po raz pierwszy w sobotę dn. 12 b. m., a następnie w niedzielę. Autor komedyi przybywa do Krakowa, by być obecnym na próbie jeneralnej i na przedstawieniu. Rozpoczęto próby z najnowszej komedyi Bernarda Shaw'a: „Major Barbara“, a równocześnie przystąpiono do przygotowań z „Trylogii dubrownickiej“ Ivona Vojnovicza i z „Dziejów Orestesa“ Ajschylosa w przekładzie Jana Kasprowicza.

**Wydawnictwa grunwaldzkie T. S. L.** Zarząd Główny T. S. L. przystąpił do wykonania szeregu wydawnictw z okazyi zbliżających się obchodów rocznicy grunwaldzkiej. Największy nakład stanowić będą artystyczne nalepki iluminacyjne, które w dniach obchodu tak w stolicach kraju, jak i na prowincyi ozdobić winny okna tak pałaców, jak domów mieszczańskich i chat wieśniaczych. Celem uregulowania nakładu nalepek, Zarząd Główny T. S. L. zwraca się do wszystkich Kół T. S. L. jak również do Komitetów obchodowych, reprezentacyi miejskich i korporacyi, by możliwie rychło zechciały zgłosić zapotrzebowanie nalepek wprost do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie.

**Wystawa portretów kobiecych.** Na otwarcie wystawy, które się odbędzie jutro o g. 11-tej, zapowiedział telegraficznie swe przybycie arcyksiążę Karol Stefan z Żywca z arcyksiężniczką Eleonorą.

Vernissage odbędzie się za zaproszeniami; (zgłoszenia u prof. Kaz. Kostaneckiej, Kolejowa 10). Cena wstępu 2 K. Katalog ilustrowany 1 kor.

**Z Krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych.** Staraniem sekcyi odczytowej odbędzie się szereg posiedzeń, poświęconych historyi pedagogii. Posiedzenia odbywać się będą w następującym porządku: Dn. 14 b. m. Montaigue (Dr J. Jakubiec), dn. 21 b. m. Comenius (H. Radlińska), dn. 28 b. m. Locke (W. Koch), dn. 3 marca Rousseau (J. Bystrzycki), dn. 7 marca Kant (A. Marcinkowski), dn. 10 marca Pestalozzi (B. Dyakowski), dn. 14 marca Herbert (I. Ippoldt), dn. 17 marca Troebel (M. Ramułtowa), dn. 21 marca Spencer (M. Odrzywolski).

Po każdym odczycie nastąpi dyskusya. Posiedzenia odbywać się będą w sali Nr. 43 Collegium Novum (I. piętro). Początek o godz. 6 tej wiecz. Wstęp wolny.

**Wykład dla młodzieży.** Ognisko naucz. urządza 13 bm. w sali Muzeum przemysł. wykład p. T. Piotrowskiego p. t. „W krainę gwiazd“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 20 h., dla młodzieży 10 hal.

**„Darwinizm a stanowisko Kościoła“**, odczyt X. prof. Dra Fr. Gabryla odbędzie się 12 b. m. o godz. 5 po południu w Auli Uniw. Jag.

**Odczyt.** Dnia 14 bm. o godz. 6 wygłosi w Kółku historyków odczyt X. Konopka na temat „Historya Jezuitów w Polsce w świetle sfragistyki“. Goście mają wstęp wolny.

**Pogadanka pedagogiczna** odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 4 po południu w Auli I szkoły realnej staraniem „Ogniska“ naucz. Pogadankę zagai p. E. Andruszkiewiczowa na temat: „Jak ma postępować dom, aby klasyfikacye dzieci była pożyteczna“. Wstęp wolny.

**Idea słowiańska.** Pod takim tytułem wygłoszony będzie w sobotę 12 bm. o godz. 6·30 wiecz. w „Polonii“ Związku katol. młodzieży uniw. (plac Maryacki 7, I p.) odczyt przez p. J. Mikułowskiego. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

**Żydowski hakatyzm.** Żydowskim kupcom mieszkającym w starym podwawelskim grodzie zdaje się, że mieszkańcy Krakowa, agitując za bojkotem towarów pruskich, zechcą kupować w strętnych żydowskich norach towary, o których pochodzeniu świadczą najlepiej reklamowe świstki wydawane w języku niemieckim. I tak żyd „Wolf Finkelstein Manufakturwaaren handlung Krakau, Krakauergasse“ i t. d. rozrzuca między publiczność tego rodzaju świstki, drwiąc z uczuć i starań społeczeństwa. Radzimy więc Wolfowi Finkelsteinowi, by zechciał udać się nad Sprewę, gdzie z pewnością tego rodzaju świstki znajdą swoich wielbicieli i odbiorców.

**Z doli robotniczej.** W aresztach policyjnych pod „telegrafem“ zatrzymano około 30 ludzi, którzy wyjechawszy do Niemiec za robotą wrócili drogą niedawno przebytą i tu tułając się po bruku krakowskim, przytrzymani zostali i osadzeni w aresztach, które dały im tymczasowy przytułek. W podobnej sytuacyi znajduje się rok rocznie tysiące robotników, którzy zwiedzeni fałszywą nadzieją, wyjeżdżają do Prus, gdzie nie znalazłszy pracy, wracają o chłodzie i głodzie w progi domowe. Wszyscy zatrzymani emigranci odstawieni zostaną do swoich miejsc przynależności.

**Zasiłki dla rodzin rezerwistów.** W „Dzienniku ustaw państwa“ ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zasiłkach na u-

## Kraków przed stu laty.

W noworocznym »Głosie Narodu« zaznaczyłem, że dla Krakowa w r. 1909 i 1910 przypadły i przypadają liczne setne rocznice radosnych wypadków.

Gdyby znajomość historyi była u nas nieco większa i gdyby patryotyzm nasz był nieco prawdziwszy, to w roku ubiegłym i w roku bieżącym przypomnielibyśmy sobie daty tych wypadków i zdobylibyśmy się przynajmniej na skromne rocznic ich obchody.

Co prawda, ultralojaliści nasi byliby wystawieni na ciężką próbę, bo wszystkie te rocznice tyczą się powrotu Krakowa do Polski... z objęć austryackich.

Ażeby jednak nie sądzono, że ta lojalność wszystkim się udzieliła, postaramy się choćby w paru artykułach wypowiedzieć jak to było przed stu laty.

I.

W kwietniu 1809 Austrya wypowiedziała wojnę Napoleonowi. Część jej wojsk wkroczyła do księstwa warszawskiego.

Po bohaterskiej bitwie pod Raszynem, książe Józef na mocy układu z Austryakami przeszedł ze swem wojskiem na prawy brzeg Wisły.

Na radzie wojennej w Modlinie uchwalono uczynić nieprzyjacielowi dywersyę przez zajęcie Galicyi. A Galicya ówczesna była większa niż dzisiejsza; należały do niej województwa: krakowskie, sandomierskie, lubelskie, część Mazowsza i Podlasie, słowem, prócz granic dzisiejszych, cały obszar między Pilicą, Wisłą i Bugiem.

W rocznicę konstytucyi 3 maja jenerał Sokolnicki zdobył szańce austryackie pod Górą. Szczupła armia polska posuwała się przez Kock, Lubartów do Lublina. W drugiej połowie maja został wzięty Sandomierz — w trzy dni potem stanął książę Józef w zdobytym Zamościu, a w dwa dni później ujrzał Lwów w swych murach oddział naszej awangardy. Zaledwie upłynął miesiąc, cała prawie Galicya była w rękach polskich. Szeregi narodowe rosły — zasilali je starzy żołnierze, biegła do nich młodzież patryotyczna

Z początkiem czerwca weszła do Galicyi 40-tysięczna armia rosyjska pod dowództwem Golicyna. Szła ona niby na pomoc Napoleonowi, na mocy zawartego między nim i Aleksandrem przymierza, ale w tajnych instrukcyach miała polecone unikać starcia z Austryakami, trzymać się zdala od spółdziałania z armią polską — i zajmować jaknajszerzej Galicyę, jako przyszły łup Rosyi. Dowódca tej armii miał przygotowane już w tym celu proklamacye w języku polskim.

Nie będziemy tu wchodzili w szczegóły zdradzieckiego postępowania wojsk rosyjskich, które, za milczącą zgodą Austryaków, zagarniały coraz większe obszary Galicyi. Niepomyślne dla Napoleona bitwy pod Aspern i Esslingen, wzmacniały pożądliwość Aleksandra. Na szczęście wielkie zwycięstwo Napoleona pod Wagramem zdecydowało o losach wojny i Galicyi.

W chwili tego zwycięstwa (5 i 6 lipca) książę Józef opuścił swą główną kwaterę w Puławach i posunął się na Radom i Kielce do Krakowa.

Dnia 14 lipca przed południem zbliżyły się do Krakowa przednie straże wojska polskiego pod komendą jenerała Rożnieckiego. Nastąpiła żwawa utarczka między nimi a wojskiem austryackiem, które, cofając się z Galicyi, postanowiło bronić Krakowa Był nawet projekt spalenia Kleparza, aby zniszczyć zgromadzone w nim zapasy zboża. Jednakowoż wiadomość o nadciągających znaczniejszych siłach polskich pod wodzą księcia Józefa, odebrała Austryakom nadzieję utrzymania się w Krakowie. Austryacki główno dowodzący jenerał Monder upoważnił jenerała Mohra, aby zażądał zawieszenia broni. Podczas tego zawieszenia umówiono warunki kapitulacyi.

W ciągu 12 godzin po jej podpisaniu miało ustąpić z Krakowa wojsko austryackie z bronią i bagażami. Zaraz po jego odejściu wojsko polskie miało obsadzić Kraków. Jenerał Monder przyrzekał, że nie spali mostów na Wiśle. Do Podgórza wojsko polskie miało wejść dopiero w 6 godzin po upływie czasu zawieszenia broni.

Konwencyę (urzędowa nazwa kapitulacyi) podpisali w Prądniku (Promniku) o godz 6 wieczorem jenerał Rożniecki i podpułkownik Dressery.

Nazajutrz więc o godzinie 6 rano miał książe Józef wkroczyć do starej stolicy Polski. Nagle w nocy Austryacy wprowadzili potajemnie do Krakowa znaczny oddział jazdy rosyjskiej pod dowództwem jenerała Sieversa (z dywizyi Suworowa).

Jaki był plan rosyjski, dowiadujemy się z wydanej korespondencyi wodzów rosyjskich.

Dnia 13 lipca pisał Golicyn do Suworowa: »Przedmiotem działań naszych z powierzonem nam wojskiem, na podstawie dyspozycyi niniejszej, jest oczyszczenie Galicyi aż do samego Krakowa od Austryaków i zajęcie tego miasta. Spodziewam się, że bez zwłoki wykonasz to polecenie niechybnie i szczęśliwie i w tym celu przepisuję: 1) Po wkroczeniu do Krakowa i zajęciu go, ogłosisz się gubernatorem wojennym, 2) wszystkie władze, ustanowione tam przez rząd poprzedni, powinny pozostać bez zmiany... tylko pod dozorem Waszym, 3) wszystkie sumy pieniężne skarbowe winny zostać przechowane w całości... 4) wszystkie rozkazy władz tamtejszych mają być wydawane imieniem mojem i rozpoczynać się zawsze od słów: »z rozkazu naczelnego dowódcy armii, generała piechoty« etc. i być sygnowane (skreplajemy).. przez urzędników rosyjskich, 5) wszyscy przejezdni lub wyjeżdżający obywatele miejscy winni otrzymać od Was paszporty... 6) wszystkie miejscowości galicyjskie, zajmowane przez wojsko rosyjskie, winny być uważane aż do dalszych rozkazów za stanowiące własność Cesarza Wszechrosyjskiego, a zatem innych władz, oprócz zatwierdzonych niniejszem... uznawać nie należy, 7) wojsk innego, chociażby sprzymierzonego państwa, bez pozwolenia mego przez miasto nie przepuszczać«.

Rano 15 lipca, w sam dzień 399 rocznicy Grunwaldu, książę Józef wtargnął do Krakowa. Wyrażenie to wtargnął ściśle oznacza położenie rzeczy. Kiedy bowiem wódz polski na czele awangardy zbliżył się do wylotu ulicy na most prowadzącej, znalazł zamkniętą drogę przez szwadron rosyjskich huzarów. Stali jak mur, w szyku bojowym, szczelnie tamując przejście. Książę Józef nie zawahał się ani chwili, ale wspiąwszy konia, gwałtownym rzutem naprzód złamał zaporę, obaliwszy kilku jeźdźców. Za wodzem poszło wojsko — szeregi rosyjskie rozstąpiły się. Siewiersowi przedstawił książę Józef akt kapitulacyjny, poprzedzający wejście wojsk rosyjskich i w ostrych słowach skarcił jego postępowanie.

Nastąpiły układy. Oba wojska pozostały w Krakowie, miasto jednak złożyło przysięgę Napoleonowi w ręce wojsk polskich i otrzymało polskiego komendanta. Możemy sobie wyobrazić jaka w Krakowie panowała radość, zwłaszcza, że mu rządy austryackie dały się dobrze we znaki. W żadnym zaborze nie było takiego ucisku.

Nazajutrz »Gazeta krakowska« napisała w swej kronice: »Dnia wczorajszego po piętnastoletniem niewidzeniu, trzynastoletniej niewoli niemieckiej Kraków zobaczył wojsko polskie. O g. 6 zrana weszły wojska polskie pod naczelnym dowództwem J. O. księcia Imć Poniatowskiego bramą Floryańską do miasta przy radosnych okrzykach mieszkańców: »Niech żyje Napoleon wielki! Niech żyją Polacy«! W wieczór całe miasto było z własnej ochoty pięknie z allegoryami i stosownymi wierszami w transparentach oświecone.

»W dalszym opisie wypadków »Gazeta krakowska« zaręcza, że wojsko polskie mogło Kraków w jedną godzinę opanować; lecz J. O. bohater i wódz Polaków wolał raczej spóźnić o pół dnia wjazd swój do Krakowa i zezwolić na wolne odejście nieprzyjaciela, niż wystawić miasto na niebezpieczeństwo pożaru. Dwojaką więc ma Kraków wdzięcz-

trzymanie rodzin powołanych do ćwiczeń rezerwistów, względnie zapasowych rezerwistów do odbywania ośmiotygodniowej służby wojskowej. Uchwalona przez parlament w lipcu 1908 roku ustawa o zasiłkach, obowiązywać zaczęła już w sierpniu ubiegłego roku. Było to powodem, że wprowadzenie jej w życie normowano aż kilku rozporządzeniami wykonawczemi, wydawanemi co pewien czas. Rozporządzenie ostatnie ujmuje wszystkie dawniej wydawane w jedną uporządkowaną całość i uwzględnia doświadczenie nabyte w ciągu półtorarocznego obowiązywania ustawy, zawiera nadto parę inowacyj i uproszczeń stosunku wypłaty tych zasiłków rodzinom rezerwistów. Między innemi nowe jest postanowienie, że rodziny pozostających w służbie kolejowej, których miejsce służbowe znajduje się w stacyi zagranicznej, stale w tem miejcu (za granicą) zamieszkujące, mają być tak samo traktowane, jak rodziny rezerwistów, mieszkających w kraju. Zasiłki na utrzymanie rodzin rezerwistów wysyłane będą drogą zwyczajną, zapomocą przekazów pocztowych. Stanie się wskutek tego zbędne odsyłanie przekazów, które dotychczas musiały mieć potwierdzenie władz wojskowych, że powołany istotnie wstąpił do służby, do politycznych władz powiatowych, co bardzo często opóźniało, i to znacznie, wypłatę zasiłków.

**Otwarcie wystawy rzeźby** w pałacu Sztuki, nastąpiło dzisiaj o godzinie 11. Wystawa jest może pierwszym w tych rozmiarach popisem polskich rzeźbiarzy. Zebrano stosunkowo dużo dzieł dłuta młodych i starszych artystów. Są tam rzeczy pierwszorzędnej wartości, a w każdym razie objawia się wszędzie prawdziwy wysiłek artystyczny, i znaczna suma talentów. Między wystawami wymieniamy nazwiska: Dunikowskiego, Glicensteina, Kunzeka, Laszczki, Madeyskiego, Ostrowskiego, Puszeta, Szczepkowskiego i w. i. Obszerniejsze sprawozdanie z tej interesującej wystawy zamieścimy niebawem.

**Awantura.** Aleksander Preis, 20 letni murarz z Drohobycza, wraz ze swoim towarzyszem Antonim Kopcińskim, napadli wczoraj wieczorem na przechodzącego ul. św. Sebastyana p. K., którego dotkliwie pobili laskami. Na krzyk napadniętego przybiegł w pomoc pełniący w tej okolicy służbę żołnierz policyjny, lecz napastnicy widząc przed sobą groźnego przedstawiciela prawa, z tem większą napadli na niego wściekłością i wywróciwszy go na ziemię, zaczęli kopać obcasami. Zawezwani z dalszych stanowisk żołnierze policyjni, po długiej i zaciętej walce odprowadzili obu awanturników do aresztów policyjnych ku ogólnemu zadowoleniu zgromadzonego tłumu.

**Aresztowanie dezertera.** Na żądanie władz wojskowych aresztowano wczoraj w Krakowie 22-letniego Piotra Demkowa, który przed dwoma miesiącami zbiegł z 30 pułku piechoty we Lwowie. Demkow przebywał w Krakowie pod nazwiskiem Ryszarda Baumgarta ze Śląska. Za powód ucieczki z wojska podaje złe obchodzenie się z nim przełożonych.

**Za włamanie i kradzieże** aresztowano wczoraj 14-letniego Józefa Dudulaka. Ostatni raz operował Dudulak w piwnicy domu przy ulicy Węglowej l. 3 i skradł 3 gąsiory syropu malinowego — wartości 30 koron.

Rzadko się brat odradza od brata — więc i brat Józefa, Stanisław Dudulak, liczący 18 lat, znalazł na ten zimowy czas nocleg i utrzymanie w więzieniu. Stanisław Dudulak do spółki z niejakim Ignacym Gerczuszkiewiczem, malarzem pokojowym, karanym kilkakrotnie, był amatorem poduszek, które kradł szczególnie na Kazimierzu. Przed kilku dniami obaj ci złodzieje skradli z ganku domu przy ul. Krakowskiej l. 49, na szkodę Franciszki Geldwerth, kilka poduszek. Organom policyjnym zbiegł w pościgu Ignacy Gerszczukiewicz — za którym policya czyni poszukiwania.

**Obława policyjna.** Nocy ubiegłej urządzona obława policyjna, zdołała zebrać z ulic i placów około 50 osobników, nie mających dachu nad głową. Wszystkich osadzono w aresztach policyjnych, skąd po sprawdzeniu tożsamości, wypuszczeni zostaną na wolność.

**Pogoda.** Dnia 10-ego lutego termometr doszedł od —1·2 do +0·9 C., barometr podnosił się.

Dnia 11-ego lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 749·7 mm., termometru —1·6 C., wiatr: północny.

# Kronika zamiejscowa.

**Aresztowanie ruskiego akademika za podburzanie do zbrodni.** We wsi Kurowce w pow. tarnopolskim, głośnej z powodu niedawnego napadu hajdamaków na tamtejszą szkołę, aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego w Tarnopolu ruskiego akademika, Ilka Łysego, za podburzanie chłopów do morderstwa i innych czynów zbrodniczych.

Akademik ów namawiał kilku chłopów, którzy brali udział w napadzie na szkołę i obili dwóch włościan polskich, aby nie przyznawali się do niczego, gdyż on zapewni im obronę przy pomocy kilku lwowskich adwokatów, oraz posła Trylowskiego. W zamian za tę pomoc domagał się od nich, aby zasadzili się na właściciela Kurowiec, p. Jurystowskiego i gdy będzie przejeżdżał przez wieś, zastrzelili go, a potem uciekli w pole. W ten sposób pozbędą się „przeklętego Lacha", a nic się im nie stanie. Obiecał im na ten cel dać rewolwery.

Ponadto namawiał Łysy chłopstwo do bicia polskich mieszkańców wsi, niszczenia ich mienia itp. Łysemu w tej zbrodniczej agitacyi pomagał miejscowy sklepikarz, niejaki Semko Kinarz. Chciano go również aresztować, ale Kinarz, poczuwszy niebezpieczeństwo, uciekł i, jak opowiadają, znajduje się w drodze do Ameryki.

Wszystkie powyższe fakty stwierdzili pod przysięgą trzej świadkowie. Na podstawie ich zeznań dokonano aresztowania Ilka Łysego

Oto nowy dowód, do jakich potwornych rozmiarów doszła agitacya hajdamacka na Podolu.

**Rocznicę śmierci** muzyka-kompozytora Mieczysława Karłowicza Towarzystwo tatrzańskie w Zakopanem święciło wycieczką na nartach pod kamień pamiątkowy, umieszczony, jak wiadomo, w miejscu katastrofy, u stóp Kościelca. Na miejscu smutnej pamiątki odśpiewano pieśni żałobne, poczem jeden z członków przemówił do drużyny.

**Z zakątka górskiego.** W Radziechowach koło Żywca odbyło się w niedzielę dnia 30 stycznia i 6 lutego b. r. przedstawienie amatorskie.

W niedzielę dnia 30 stycznia odegrano szkic dramatyczny w jednym akcie, p. t. „Chłopi arystokraci", a dnia 6 lutego „Błażka opętanego", krotochwilę w jednym akcie i komedyę „Stryj przyjechał".

Podczas tych przedstawień sala była ludem wiejskim przepełniona. Przedstawienie wypadło zupełnie dobrze i wywarło na obecnych miłe wrażenie. Czysty dochód przeznaczono na dom Kółka rolniczego.

Podziękowanie należy się nauczycielom pp.: Józefowi Cholewie i Józefowi Milewskiemu, którzy dołożyli wiele pracy i starań, ażeby w dość trudnych warunkach przedstawienie doprowadzić do skutku.

**Wykopalisko.** We wsi Nowe Sioło *ad* Cieszanów, na obszarze dworskim, własności p. Jana Gnoińskiego, marszałka powiatowego, natrafiono przy kopaniu ziemi pod lodownię, w głębokości 3 metrów na fundamenty starej baszty, oraz sklepienia jakiejś piwnicy. Na razie zaniechano dalszego kopania, odkładając je na letnią porę. Wedle tradycyi miała stać tam forteczka obronna.

**Straszny wypadek** zdarzył się we wsi Jaworzniku. Wdowa Ziętkowa kumowała wraz z gospodarzem Ciubą w sąsiedztwie u znajomych. Na chrzciny wprosił się również niejaki Jan Nieć, narzeczony Ziętkowej. Zazdrosny, że kum robił czułe oczy do kumy, wyjął rewolwer i począł strzelać do Ciuby. Ten przerażony początkowo, gdy przyszedł do siebie, usiłował odebrać N. broń, ale bezskutecznie. Podczas szamotania się rewolwer wypalił i kula omal nie ugodziła jedno z dzieci, siedzących opodal na piecu. Dopiero „narzeczona" Z. potrafiła wyprowadzić pijanego kochanka na dwór i zasunęła drzwi za pijanym i rozszalałym chłopem. Rozzłoszczony Nieć, począł strzelać, a owa kula trafiła rąbiącego opodal drwa 19-letniego chłopca Janusza tuż koło serca. Chłopca odesłano na klinikę do Krakowa, gdzie walczy ze śmiercią. Niecia skutego odstawiła żandarmerya do Strzyżowa, skąd przetransportowano go do aresztów sąd. obwod. w Rzeszowie.

**Trzy zamachy samobójcze we Lwowie.** Dezerter Wolf Burger, by uniknąć schwytania przez ścigającego go kaprala, rzucił się wczoraj z II piętra kamienicy na rogu ul. Berka Joselowicza i Słonecznej. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala garnizonowego.

Helena Ozarkiewiczówna, kasyerka kawiarni „Muzeum", zażyła trucizny w zamiarze samobójczym. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe. — Władysław Sitarz, służący, zażył trucizny w zamiarze samobójczym. W groźnym stanie odstawiono go do szpitala powszechnego.

**Konkurs.** Wydział Zw. Sokołów polsk. w Poznańskiem rozpisuje konkurs na marsz ćwiczebny pod następującymi warunkami: 1) Do ćwiczeń wolnych, złożonych w takt cztery czwarte, należy napisać muzykę, zastosowaną do charakteru ćwiczeń, złożoną z 5 części stosownie do 4 obrazów ćwiczeń. Każda część zawierać winna 16 taktów. Prócz tego dodać należy krótką przygrywkę. 2) Muzykę napisać należy na orkiestrę dętą tak, aby również grywana być mogła przez orkiestry mniejsze. Należy dostarczyć partytury orkiestrowej oraz wyciąg fortepianowy. 3) Jako nagrodę za marsz najlepszy wyznacza się 200 marek.

Prace nadsyłać do 1 kwietnia b. r. na ręce d. Czesława Kędzierskiego, Poznań, Wielkie Garbary 13 (Posen, Gr. Gerberstrasse 13). Informacyi bliższych oraz ćwiczeń dostarcza redakcya „Sokoła", Poznań W. Garbary 13.

# Ze świata.

**Książę pruski majorem austryackim.** Cesarz zamianował Eitla Fryderyka, księcia pruskiego, majorem w pułku piechoty Nr. 34 im. Wilhelma I.

**Apetyt Niemiec na Holandyę.** — Ogromne wrażenie wywołała w Holandyi interpelacya bar. Haeckerena na posiedzeniu Izby deputowanych w sprawie zagrożenia neutralności Holandyi przez obce mocarstwo.

Rząd atoli odmówił wyjaśnień, gdyż wiedzą wszyscy, iż rozchodzi się tu o cesarza Niemiec, który już przed kilku laty domagał się od Holandyi zbrojeń pod groźbą okupacyi jej. O sprawie tej donoszą z Hagi: Na wczorajszem posiedzeniu prowadziła dalej Izba dyskusyę w sprawie rzekomego listu, wystosowanego przez niemieckiego cesarza do królowej, mianowicie listu, który zawierać miał pogróżkę cesarza Wilhelma, że musiałby obsadzić Holandyę, gdyby rząd nie uchwalił obrony wobec Anglii.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, powołując się na swą ministeryalną odpowiedzialność, jakoby królowa nigdy podobnego listu ani telegramu, ani też noty, ani wreszcie innego aktu w sprawie obrony kraju wobec Anglii nie otrzymała, nigdy nie miała też rozmowy z niemieckim cesarzem i nigdy też imieniem niemieckiego cesarza z żadnem zapytaniem do królowej się nie wzracano (?).

Mimo odpowiedzi tej opinia publiczna nastrojona jest nieprzychylnie ku Niemcom, co uwydatnia się w artykułach dzienników domagających się wyjaśnienia od rządu.

**Okrutna zbrodnia.** W dzielnicy II. w Wiedniu wykryto straszne morderstwo. Służąca Marya Farkasówna dopiero co narodzone dziecko pokrajała na kawałki, głowę wrzuciła do paki ze śmieciem, a tułów, pokrajany na drobne części, do miejsca ustępowego.

Chlebodawczyni Farkasówny wiedziała o tem, że jest ona w poważnym stanie. Onegdaj nad ranem usłyszała, że w klozecie woda wciąż się leje. Poszła więc tam i zapytała Farkasównę, co się dzieje. Służąca odpowiedziała na to, że spodziewa się zostać matką. Za chwilę przyszła do kuchni i położyła się. mówiąc, że jest słaba. Chlebodawczyni wezwała pogotowie stacyi ratunkowej, a przybyły lekarz stwierdził, że poród już się odbył. Ślady krwi naprowadziły na dokonany czyn zbrodniczy.

**Zniesienie wizy na paszportach rosyjskich.** Związek krajowy ruchu turystycznego w Wiedniu i Dolnej Austryi na ostatniem posiedzeniu ponownie oświadczył się przeciw przymusowi wizy na paszportach rosyjskich, wykazując, że przymus ten kieruje znaczną część ruchu turystycznego do Niemiec, gdzie od lat kilku wizy nie żądają. Postanowiono przedsięwziąć akcyę, celem uzyskania zniesienia wizy na paszportach rosyjskich.

**Międzynarodowy kongres esperantystów katolików** odbędzie się w Paryżu od 30 marca do 3 kwietnia b. r. w Instytucie katolickim. W program kongresu wchodzą tematy: „Jedność w Kościele", „Nauka religii" oraz tematy z działu społecznego: wychowanie, nauki społeczne, wykłady dla ludu, dzieła, związki robotnicze, wypoczynek niedzielny, walka z alkoholizmem i pornografią, międzynarodowa opieka nad dziewczętami i inne. Jednem z głównych zadań kongresu będzie utworzenie światowego zjednoczenia katolickich esperantystów. Władze kościelne mile powitały projekt kongresu a komitet pracuje energicznie, aby jak najlepiej wypadł ten zjazd katolików różnych narodowości. Językiem kongresu w odczytach, dyskusyach, śpiewach i kazaniach będzie tylko język esperancki. W chwilach wolnych od zebrań będą uczestnicy zwiedzali wspólnie osobliwości Paryża. Donoszą nam, że z wielu krajów liczni katolicy świeccy i duchowni zgłosili swój udział.

**Korupcya w armii rosyjskiej.** Z Petersburga donoszą: W wydziale artyleryi wykryto tu ogromne oszustwa i kradzieże, w których brali udział wojskowi od najniższych do najwyższych rang. Sprzedawali oni bardzo ważne dokumenty wojskowe i rysunki armat.

**Choroba króla szwedzkiego.** „Berl. Local Anzeiger" donosi ze Sztokholmu, że król szwedzki już kilkakrotnie miał zapalenie ślepej kiszki. Były one jednak lekkie i nie trzeba było podejmować operacyi.

**Ciekawa statystyka.** Uczony francuski Bertillon szeregiem umiejętnie ustawionych liczb wykazuje, iż żonaci mężczyźni żyją dłużej niż kawalerowie.

W okresie np. 25—29 lat żonatych umiera dwa razy mniej niż kawalerów, a mianowicie na 1000 osób pierwszych umiera 5, a drugich aż 10.

Najgorzej jednak jest z wdowcami. Tych w tym samym okresie życia umiera cztery razy więcej niż żonatych, a dwa razy więcej niż kawalerów!

Dla kobiet wypadają cyfry nieco inne. Do roku 40 panien i wdów (szczególniej wdów) umiera więcej niż mężatek, chociaż nie w takim dużym stosunku, jak między mężczyznami.

Później jednak — po 40 roku życia — śmiertelność wdów niższa jest niż mężatek i panien.

**Żydzi i religia.** „Jewrejskij Mir" przytacza cały szereg faktów, świadczących o łatwości, z jaką uczące się młodzież żydowska zmienia religię. W Ekaterynosławiu 8 żydów, którzy skończyli w roku zeszłym gimnazyum, przeszło na prawosławie. W Mińsku na wiecu żydów, kończących zakłady naukowe, na którym znaleźli się i starsi, postanowiono, że zmiana religii jest rzeczą dozwoloną. W Irkucku, kiedy zajechał przypadkowo jakiś pastor niemiecki, kilkunastu młodych żydów zgłosiło się do niego z prośbą o chrzest i w ciągu godziny pastor przyjął wszystkich na łono protestantyzmu. Po tym fakcie zaczęto pastora umyślnie sprowadzać do różnych miast rosyjskich.

**Fatalność nad „Chanteclerem!"** Z Paryża donoszą: Dalsze przedstawienia „Chanteclera" zostaną prawdopodobnie przerwane, ponieważ za kulisami teatru przyszło wczoraj do wydarzenia bardzo przykrego dla głównego aktora, grającego rolę koguta, p. Guitry. Guitry miał stosunek miłosny z jedną z aktorek teatru „Port St. Martin" panną Declos. Przed paru dniami Guitry schwytał swoją kochankę na schadzce z synem poety młodym Rostandem. Wczoraj młody Rostand z p. Declos uciekli z Paryża. Wskutek tego Guitry jest tak rozgoryczony, że nie chce dalej grać roli koguta.

**Powódź a... confetti!** Policya paryska zabroniła ciskania „confetti" na ulicach. Jako przyczynę tego zarządzenia podaje ona, iż rozsypane skrawki papieru po ulicach, mogą zatkać rury kanalizacyjne, ściągające z ulic i placów podczas wylewu Sekwany.

**Do bieguna południowego.** Peary postanowił w r. 1911 wybrać się w podróż do... bieguna południowego. Sława odkrywcy jednego bieguna już mu nie wystarcza. Postanowił także drugi biegun, który już jakby należał do Anglików, zaanektować dla Unii amerykańskiej. W ekspedycyi weźmie udział ta sama załoga okrętu „Roosewelt", która towarzyszyła mu w drodze na Północ. Towarzystwa geograficzne amerykańskie zbierają już dary i składki na koszta wyprawy. Peary prawdopodobnie będzie się starał dotrzeć do bieguna od strony morza Rossa, tj. w miejscu, gdzie morze najbardziej wciska się w ląd Antarktyki. Tą samą drogą usiłowali dostać się do bieguna Ross, Borchgrewinke, Scott i Shackleton.

**1500 ślubów w trzech dniach.** Oto plon ostatnich dni karnawału w Wiedniu. W niektórych kościołach księża przez cały dzień błogosławili pary, zdążające przed Popielcem szybko do portu małżeńskiego. Takiego karnawału, a raczej takiego skutku karnawału nie było jeszcze w Wiedniu. Ale wszystko dobrze, co się dobrze kończy.

**Małżeństwo Khedywa z Węgierką.** Dzienniki węgierskie donoszą, że khedyw (wicekról) egipski Abbas Hilmi, zamierza poślubić hr. Török de Zendes, Węgierkę z urodzenia, jako drugą żonę. Abbas pobierał wykształcenie w wiedeńskiem Theresianum i w Wiedniu poznał hrabiankę Török, córkę hrabiny Vetter von der Lilie. Hr. Török liczy lat 36 i uchodzi za piękność. Wśród kobiet egipskich panuje z powodu zamierzonego związku khedywa wielkie wzburzenie. Przykład bowiem władcy może wywołać gromadne naśladownictwo ze strony dostojników egipskich, którzy poślubią także dwie lub trzy żony, przez co dotychczas faktycznie istniejące w Egipcie jednożeństwo, zostanie pogrzebanem. Khedyw jest — jak wiadomo — muzułmaninem.

**Kobieta gubernatorem.** Oczywiście w Ameryce. A mianowicie pani Sheldon piastuje obecnie w stanie Oregon (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.) godność gubernatora. Z zawodu jest urzędniczką biurową.

**Czy zbytek wzrasta?** Skarżymy się na ustawiczny wzrost wymagań, na zbytek nadmierny w naszych czasach. Czy dawniej bywało lepiej? Wspaniałe hotele, urządzane z przepychem wagony i parowce, różne kosztowne pomysły mody, zdają się świadczyć o zwiększeniu się wymagań. Ale sięgnijmy daleko, bardzo daleko wstecz, do czasów rzymskich, gdy personal służbowy patrycyuszów składał się aż z 400 głów. Czy jest dziś milioner, któryby mógł sobie pozwolić na taki zbytek? Wydatki ówczesnych bogaczów mimo „bezpłatnej" służby niewolników, bywały daleko większe, niż dzisiaj. Lud domagał się nietylko: „panem" ale i „circenses", a igrzyska były kosztowne, bardzo kosztowne w cyrkach dziesięćkroć większych, niż dzisiejsze. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia zabijano po 500 niedźwiedzi i tygrysów. A olbrzymie, monumentalne budowle starożytne? Można było sobie na nie pozwolić tylko dzięki temu, że robotnik nic nie kosztował.

A i w następstwie, w czasach średniowiecznych, roztaczano zbytek, wobec którego dzisiejszy blednie. We Florencyi dla jednorazowej uczty, patrycyusze budowali wspaniałe mosty na Arno, a po ucztach biesiadnicy, ku uciesze gawiedzi, wrzucali do wody srebrne i złote półmiski i talerze. Przepych patrycyuszów w Gandawie, w Brugges, w Brukseli przechodził o wiele granice dzisiejszego zbytku. A dwór francuskich Ludwików w porównaniu ze skromnym stosunkowo trybem życia na dworach nowoczesnych? Dziś zbytek nie uzewnętrznia się tak, jak dawniej; obecnie najwięksi magnaci i milionerzy, ukazują się plebsowi w zwyczajnych cylindrach i paltotach, nie każą nosić przed sobą płonących pochodni, a pomiędzy największą elegantką a zwyczajnie ubraną kobietą, mniejsza różnica toalety, niż między żonami patrycyuszów a żonami kupców w czasach „quatrocento". Dziś elektryczność przyświeca na ulicach, i w gmachach publicznych tak samo bogatym, jak ubogim. To, co było przedmiotem zbytku, dostępnym tylko dla możnych, stało się koniecznością dla wszystkich. Zbytek zstąpił o parę szczebli niżej na drabinie społecznej — zdemokratyzował się.

**Mianowania.** »Gazeta lwowska« donosi: Minister oświaty zamianował docenta Uniw. Jag. w Krakowie i dyrektora krakowskiego muzeum narod. Dr. Feliksa Koperę, konserwatorem sekcyi II. dla powiatów politycznych Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów na dalszych 5 lat pozostawiając mu nadal dotychczasowy zakres działania.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie**

Poniedziałek. Przedstawienie amatorskie.
Wtorek. „Aktorki", komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.
Środa. „Balladyna".
Czwartek. „Na kwaterze".
Piątek. „Komedya omyłek". (Ceny zniżone).
Sobota. „Major Barbara", komedya w 4 aktach Bernarda Thaw'a. (Nowość!)
Niedziela popołudniu. „Szczęście Frania" i „Sezon". (Pół ceny).
Niedziela wieczorem. „Major Barbara".
Poniedziałek. „Wielki Fryderyk".

**Prenumeratorowie „Głosu Narodu" otrzymają 5% opustu przy zakupnie maszyn oraz narzędzi rolniczych i przemysłowych w firmie Kornel Komorowski, Kraków ul. Dunajewskiego L. 9 — przy powołaniu się na niniejszą notatkę i ogłoszenie zamieszczone codziennie w dziale inseratowym.**

# Z sali sądowej.

**O zbrodnię zabójstwa.**

Gospodarz gruntowy, 40 lat liczący Józef Kuc, człowiek żonaty, posiadający gospodarstwo znaczne w Ochojnu górnym, zasiadł dziś na ławie oskarżonych przed Trybunałem przysięgłych pod zarzutem zbrodni zabójstwa. Zabójstwo to — popełnionem zostało na tle życia wsi i chłopskiej zachłanności, chęci posiadania jak najwięcej ziemi, którą chłop kocha naprawdę i w niej widzi swoją żywicielkę. Pozostałość z przeszłości — wady ojców przeszły na synów. — Jak dawniej szlachta kłóciła się i biła szablami o graniczną miedzę, tak dziś robią to również dobrze chłopi. I w tym wypadku tak było. Poszło o pastwisko, o które spór między dwoma gospodarzami toczył się dawno. Wieczorem 15 sierpnia 1906 r. wśród kłótni o pastwisko Józef Kuc pobił kijem sąsiadkę Annę Solnicową, a gdy mąż jej Stanisław przybiegł jej z pomocą, uderzył go obwiniony kilka razy w głowę tak silnie, że ten padł nieprzytomny na ziemię i krwią się zalał. Gdy zaś ojca przybiegła ratować córka Marya i ją Kuc pobił, choć nieznacznie. Stanisław Solnica od uderzeń oskarżonego doznał pęknięcia czaszki, połączonego z krwotokiem i zmarł z odniesionych ran.

Tak więc spokojny gospodarz wsi, który przez 40 lat żył bogobojnie, dziś, jako przypadkowy sprawca zabójstwa — zasiadł na ławie oskarżonych. Prawdziwa tragedya duszy chłopskiej.

Przewodniczy rozprawie radca Trzaskowski, oskarża prokurator Dr Ujejski, broni adw. Dr Frühling.

Oskarżony do winy się nie poczuwa — ponieważ podczas zajścia był pijanym i nie wiedział, co robi. Szereg świadków potwierdza stanowczo tę okoliczność, że Kuc był pijanym. Natomiast żona i córka zmarłego zeznają, że był podpitym tylko, ale nie pijanym.

Wyrok, który zapadnie późno wieczór, podamy jutro.

# Listy z kraju.

**Trzebinia.** (Kor. wł.) W d. 8 bm. odbył się wieczorek taneczny urzędniczy wszystkich przedsiębiorstw fabrycznych w Trzebini, który zgromadził w dużej sali II. klasy na dworcu wiele osób. Atoli w trudnem położeniu znalazł się p. Jarosz, znany wodzirej, ponieważ skutkiem przeważającej liczby „Niemców" na zabawie, tańce prowadzone oczywista w języku polskim, wywoływały mimowolnie nieporozumienia, które w tańcu wyraźnie się odbijały. Smutna rzecz, którą zaznaczyć wypada, że w przedsiębiorstwach trzebinieckich przeważnie Niemcy się znajdują, tak, że pomimo licznego zebrania, do mazura stawiło się aż 4 pary.

**Wojnicz.** (Kor. wł.). „Suum cuique"... — oddaj każdemu co mu się należy".

Stare to przysłowie łacińskie zastosować można szczególnie do niektórych mieszkańców naszego miasteczka, którzy z dziwną zaciekłością rzucili się na tutejszego lekarza miejskiego p. Łowczowskiego. Zdolny i zacny ten lekarz, miasto wdzięczności i uznania, spotyka się tylko z niewdzięcznością i niezasłużoną nieufnością — i to częstokroć ze strony tych, którzy bezpłatnie korzystali i wykorzystali jego wiedzę lekarską. Takie postępowanie uznać musimy za niegodne, bo Dr Łowczowski leczył i leczy zarówno bogatych jak i ubogich. Pacyenci jego należą w przeważnej części do sfer ubogich, i tym bezinteresownie udziela pomocy — a zamożnych, których nie wiele liczy nasze miasteczko — niedoceniają go często. Ze zdumieniem więc przeczytaliśmy artykuł z Wojnicza, zamieszczony w „Nowej Reformie", żądający drugiego lekarza miejskiego dla naszej biednej mieściny. Chyba, że autor tego artykułu żartuje z nas, — a może spodziewa się, że kometa — który nad naszem miasteczkiem zadarł gniewnie ogon — zwiastuje jakąś straszną epidemię, a wtedy jeden lekarz, rzeczywiście nie podołałby.

**Rybna.** (Kor. wł.) W niedzielę d. 6 b. m. urządziło miejscowe Koło „Straży p." w Rybnej (pow. krak.) przedstawienie. Kółko amatorów złożone z inteligencyi i włościan odegrało z werwą i humorem „Chłopów arystokratów" oraz ludową sztuczkę „Werbla domowego". Licznie zebrani widzowie nie szczędzili oklasków, z żalem opuszczając salę, w której tak przyjemnie i pożytecznie kilka chwil spędzili.

Zaznaczyć wypada, że było to już piąte przedstawienie, urządzone w tym roku staraniem „Straży".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

---

nność J. O. wodzowi i mężnym jego wojskom, że go wydobyli z pod jarzma austryackiego i oszczędzili jego zabytki [1])«.

W imieniu miasta witał księcia Józefa Tomasz Krzyżanowski, konsyliarz magistratu krakowskiego. Oddawał hołd wojsku polskiemu, które »wsparte protekcyą« Napoleona, »wskrzesiciela Polaków«, po odniesieniu szeregu zwycięstw pod wodzą księcia Józefa, »weszło dziś do tej stolicy Królestwa Polskiego, miejsca koronacyi królów i kosztownego składu ich popiołów«. Zaznaczył, że to wejście zbiegło się z rocznicą sławnego dnia, »kiedy Władysław Jagiełło roku 1410 zgromadzone całych Niemiec na stracenie narodu polskiego wojska pobiwszy, 50.000 na placu położył, 40.000 w niewolę zabrał i zdobył 50 chorągwi«.

Magistrat złożył przysięgę na wierność Napoleonowi. Ustanowiono urząd cyrkularny, zerwano orły austryackie, a na ich miejsce zawieszono francuskie. Prezesem administracyi urzędowej na cyrkuł krakowski został książę Henryk Lubomirski, jego zastępcą Marcin Badeni.

Przez trzy dni trwała illuminacya miasta. Nie było ulicy, zaręcza pismo współczesne, na której nie byłoby alegorycznych napisów, orłów złotych lub białych, wierszy na transparentach. Przytoczymy z nich kilka.

Pod wielkim biustem Napoleona widniał napis:

Klęknij przed zbawcą kochanym
Sarmato! on cię ożywił,
Orężem przez niego danym
Polak walczył... i świat zdziwił.

W innem miejscu zawieszono cyfrę księcia Józefa, pod nią cyfry Zajączka i Dąbrowskiego z napisem:

Niechaj żyją wojsk Polskich dawni Naczelnicy,
A wraz z nimi godni krwie Piastów wojownicy,
Przez nich to naród Lacha z gruzów swych powstaje,
Przez nich byt Napoleon i wolność nam daje.

Wspomnimy jeszcze o transparencie wyobrażającym orła złotego (napoleońskiego), którego skrzydeł uczepił się biały orzełek. Napis brzmiał:

Niech żyje Poniatowski, nasz wódz ukochany,
Z męstwa i odwagi światu powszechnie znany,
Jego dzielność oręża, niewolę ukraca,
Krusząc zelżywe pęta, wolność świętą wraca.
Stosownie do przyrzeczeń Cesarza Wielkiego
Spodziewamy się w Polsce mieć orła białego.
Z wdzięczności naród woła doznawszy obrony:
Niech żyje Napoleon już niezwyciężony.

Wiersze to nieszczególne, ale malowały dobrze uczucia i nadzieje krakowian.

Były i napisy łacińskie, rozrzucano też różne wiersze, napisane »na przybycie wojsk polskich do Krakowa«. »Przychylny Rodak« F. N. J. również wierszem »Do obywateli Krakowa«, wzywał ich, aby porwali za oręż, przypomnieli dawne Psie pole i szli »resztę braci wyswobodzić z nędzy«. (C. d. n.).

*K. Bartoszewicz.*

[1]) Dla charakterystyki czasów warto zanotować, że owa Gazeta krakowska pierwszy raz dopiero mogła wypowiedzieć co myśli. „Zeszły rząd (są to jej własne słowa) nie chciał nawet, aby Polak wiedział tyle ile gruby jego Austryak; zabraniał nietylko krajowych, ale i zagranicznych gazet, czego w innych prowincyach nie było. Redaktora tutejszej gazety zniewolił do wypisywania z jego gazet uszczypliwych artykułów przeciw osobie naj. cesarza Napoleona nadto gotowe artykuły niemiecką polszczyzną streszczane przysyłał mu do umieszczania". Wydawcą i redaktorem „Gaz. Krak." był księgarz Jan Maj.

## Prenumeratę

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie

przyjmuje, zapewniając najszybszą i regularną dostawę

**Księgarnia katolicka**
**Dra Wł. Miłkowskiego**

w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 708.

---



ZAŁOŻONY W ROKU 1879

**ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH**

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

---

W Krakowie ul. Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW** maszynowych **Ignacego Wurma.**

---

## Na post!

**- Badyjanki do Herbaty -**

poleca 208 10 1

**Fabryka wyrobów cukierniczych**

w Krakowie — ul. Bracka.

---

Przy placu św. Magdaleny obok Sądu (ul. Kanonicza 11) jest do wynajęcia (tylko chrześcianom) 207 3 1

**obszerny sklep z nyszą**

odpowiedni na handel towarów religijnych, introligatorni, kapelusznictwa itp. Wiadomość tamże w kancelaryi parafialnej od 10 do 1.

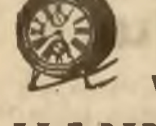
---

**Willa Primula w Tatrach**

we wsi Bukowinie (957) obok stacyi kolejowej Poronin (9 km.,) zaopatrzona na zimę, z urządzeniem na 14 osób lub bez niego, do sprzedania w dogodnych warunkach. Pobyt na Bukowinie z klimatem halnym okazał się nader skutecznym w chorobach nerwowych i piersiowych. Powietrze wolne od kurzu. Kościół, poczta i wyrąb mięsa w miejscu. Bliższa wiadomość u Ks. Walentego Gadowskiego w Tarnowie. 104 12 7

---

**Proszę żądać gratis i franko**



mój bogato illustrowany polski Cennik z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

Pierwsza FABRYKA ZEGARKÓW **w Brüx Nr. 1208** (CZECHY)

**HANNS KONRAD**

c. i k. dostawca Dworu.

Prawdziwy, szwajcarski, niklowy remontoir kotwiczny, System Roskopf-Patent K. 5. 3 sztuki K. 14. Rejestrowany, niklowy remontoir kotwiczny „Adler-Roskopf" K. 7. Prawdziwy srebrny remontoir otwarty K. 8·40 Żadnego ryzyka, wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6 9 6

---

## Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

## Puder tłusty „Mimoza"

ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

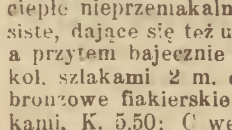
Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

**Za 75 hal.** dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 Kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

---

## DERKI na KONIE!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie włosiste, dające się też użyć jako koce do spania a przytem bajecznie tanio. Gatun. A szare z kol. szlakami 2 m. dł., 1½ szer., K. 4·—; B bronzowe fiakierskie z czer. i czarnemi szlakami, K. 5.50; C wełniane derki dworskie, podwójne żółte i szare ze szlakami K. 8·— D powozowe czysto wełniane w kraty po K. 8, 9, 10.— Wysyła za zaliczką

**A. Weissberg, Wiedeń II. Unt. Donaustr. 23/V.**

---



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl.

**Józefa KULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

---

# C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

### (C. K. Dyrekcya Kolei Północnej).

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

**pociągów osobowych przychodzących i odchodzących z Krakowa.**

**Ważny od 1 października 1909 r.**

**W kierunku do i z Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy, Ołomuńca, Berna i Wiednia.**

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| $12^{56}$ | $3^{58}$ | $5^{38}$ | $7^{14}$ | $9^{20}$ | $2^{00}$ | $2^{31}$ | $6^{12}$ | $6^{40}$ | $10^{00}$ | $10^{30}$ | z Krakowa do | $2^{55}$ | $5^{53}$ | $6^{13}$ | $7^{28}$ | $9^{46}$ | $11^{58}$ | $2^{47}$ | $5^{07}$ | $8^{18}$ | $9^{58}$ | $11^{42}$ |
| $1^{41}$ | $4^{46}$ | $6^{41}$ | $7^{59}$ | $10^{32}$ | $3^{05}$ | $3^{16}$ | $7^{21}$ | $7^{50}$ | $10^{48}$ | $11^{19}$ | do Trzebini z | $2^{16}$ | $5^{07}$ | $5^{30}$ | $6^{31}$ | $8^{45}$ | $11^{00}$ | $2^{08}$ | $3^{58}$ | $7^{39}$ | $8^{57}$ | $10^{59}$ |
| — | $6^{26}$ | $7^{45}$ | — | $11^{53}$ | $5^{04}$ | $5^{04}$ | — | $9^{01}$ | $11^{50}$ | — | do Granicy z | — | — | — | — | $6^{55}$ | $9^{24}$ | — | $2^{14}$ | $6^{05}$ | $6^{05}$ | $9^{32}$ |
| — | — | $7^{45}$ | — | $12^{19}$ | $5^{07}$ | $5^{07}$ | — | — | — | — | do Mysłowic z | — | — | — | — | — | $9^{37}$ | — | $1^{54}$ | $6^{11}$ | $6^{11}$ | — |
| $4^{58}$ | $6^{09}$ | $9^{35}$ | $9^{35}$ | $1^{51}$ | $5^{51}$ | $4^{46}$ | — | $10^{33}$ | — | — | do Bielska z | $11^{26}$ | — | — | — | $6^{12}$ | $7^{36}$ | $12^{10}$ | $1^{26}$ | $6^{10}$ | $6^{48}$ | $8^{56}$ |
| $5^{20}$ | $8^{27}$ | $11^{47}$ | $11^{47}$ | $3^{39}$ | $9^{44}$ | $6^{37}$ | — | $12^{58}$ | — | — | do Opawy z | $10^{40}$ | — | — | — | — | $6^{02}$ | $11^{04}$ | $9^{36}$ | $4^{32}$ | $3^{40}$ | $7^{10}$ |
| $5^{49}$ | $9^{34}$ | $2^{58}$ | $2^{58}$ | $5^{43}$ | $11^{26}$ | $7^{38}$ | — | $2^{18}$ | — | — | do Ołomuńca z | $10^{13}$ | — | $12^{18}$ | — | $12^{18}$ | $4^{06}$ | $9^{48}$ | $8^{10}$ | $2^{38}$ | $1^{18}$ | $5^{58}$ |
| $9^{28}$ | $11^{42}$ | $4^{05}$ | § $3^{39}$ | $7^{16}$ | § $5^{18}$ | $9^{58}$ | — | $6^{16}$ | $6^{16}$ | $6^{16}$ | do Berna z | $6^{25}$ | — | $10^{35}$ | — | $10^{35}$ | § $11^{03}$ | $8^{17}$ | $5^{44}$ | § $12^{21}$ | $11^{07}$ | $4^{10}$ |
| $8^{10}$ | $12^{48}$ | $7^{56}$ | $3^{41}$ | $9^{57}$ | $5^{13}$ | $9^{57}$ | — | $6^{51}$ | $6^{20}$ | $7^{09}$ | do Wiednia z | $7^{45}$ | $9^{05}$ | $9^{50}$ | — | $6^{22}$ | $10^{45}$ | $7^{40}$ | — | $12^{05}$ | $8^{00}$ | $3^{10}$ |

§ via Lundenburg.

**W kierunku do i z Podgórza-Bonarki.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| $8^{52}$ | $12^{45}$ | z Krakowa do | $10^{57}$ | $4^{49}$ |
| $9^{20}$ | $1^{13}$ | do Podgórza-Bonarki z | $10^{30}$ | $4^{22}$ |

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem — Czas nocny od 6 wiecz. do 5·59 rano, oznaczone są podkreśleniem minut.

---

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.





**Dotychczas nieodrześcigniony!**

## W. MAAGER'A

prawdziwie oczyszczony

DORSCH

# TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . . K. 2·—
Biały „ „ K. 3·—

Od roku 1769 w całej monarchi austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy specyalnie zalecany.

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla monar. austr.-węgier

**W. MAAGER,** Wiedeń, III., 3., Heumarkt 3.

---

## Nakładem tygodnika illustrowanego „Przez lądy i morza"

wyszły świeżo następujące powieści podróżnicze KAROLA MAYA:

I. Przez pustynię
II. Przez dziki Kurdystan
III. Z Bagdadu do Stambułu
IV. W wąwozach Bałkanu
V. Przez kraj Skipetarów
VI. Szut
VII—IX. Winctou

Każdy tom zawiera około 500 stronnic druku i obok rycin w tekście liczne ilustracye kolorowe jakoteż czarne na osobnych tablicach. Cena każdego tomu broszurowanego kor. 5·50, w eleganckiej oprawie kor. 7·10

Równocześnie wychodzi (tylko w tomach) serya B., z której ukazał się tom I z ilustracyami p. t. CZARNY MUSTANG. O poczytności tych powieści swiadczy najlepiej fakt, że zostały przetłumaczone na kilkanaście języków, że wszędzie cieszą się ogromnem powodzeniem w krótkim czasie doczekały się wielu wydań.

Wsystkie powieści Karola Maya ukażą się kolejno w tygodniku ilustrowanym „Przez lądy i morza" a to:

X. Pomarańcze i daktyle
XI. Oid Surehand
XII. Nad Spokojnym Oceanem
XIII. Nad Rio de la Plata
XIV. W Kordylierach
XV. W kraju Mahdiego
XVI. Szatan i Judasz
XVII. Na obcych drogach
XVIII. Boże Narodzenie
XIX. U progu tamteg świata
XX. W państwie srebrnego lwa
XXI. A pokój na ziemi

Tygodnik „Przez lądy i morza" ukazuje się w postaci zeszytów, zawierających 48 stronic druku dużej ósemki, na wytwornym bezdrzewnym papierze z licznemi rycinami w tekście i osobnemi kolorowemi oraz czarnemi ilustracyami na pięknym kredowym papierze. Jedenaście zeszytów stanowi jeden tom.

**Prenumerata na tygodnik „Przez lądy i morza" wynosi we Lwowie i w państwie austryackiem:**

Rocznie (52 zeszytów) . . . . . . . kor. 24
Półrocznie (26 zeszytów) . . . . . „ 12
Kwartalnie (13 zeszytów) . . . . . kor. 6
Miesięcznie (4—5 zeszytów) . . . . . „ 2

Zeszytami po 50 hal.

Tom broszurowany . . . . . . . . kor. 5·50
Tom oprawny w ang. płótno, ze złotymi wyciskami i ryciną kolorowaną . . . . . . . kor. . . . 7·10
Ozdobna okładka pojedyncza . . . kor. 1·—
Wszycie . . . . . . . . . . . . . „ 0·60
Za wysyłkę na prowincyę dopłaca się osobno.

Prenumeratę należy posyłać wprost do Administracyi wydawnictwa „Przez lądy i morza" we Lwowie, plac Maryacki 4, (Hotel Europejski). 16 3 3

---

# Mydło liliowe ze znakiem Konika

**Najłagodniejsze mydło na skórę, oraz przeciw piegom!**

— Wszędzie do nabycia. —

---

# Dodatkowy zarobek

117 5 2

trafia się każdemu przez sprzedaż w każdym domu potrzebnego **produktu.** — Dobre dla każdego. — Piszcie pod adresem: Pocztowa skrzynka 19, Zyżkow-Praga. — Kapitał niepotrzebny.

---

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych**

pod firmą

## R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

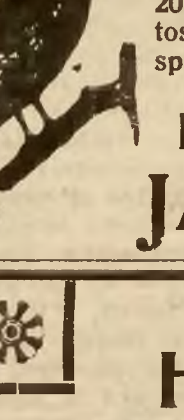
odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

# Kanarki harceńskie



poleca własnego chowu, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 8 K. 10 K., 12 kor., 16 kor. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal., Biszkopt jajowy tarty, puszka 90 hal., w kawałku sztuka 12 hal.

**HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH**

**JAN SZUFA** KRAKÓW Stolarska l. 13.

---

Nr ins. 6.

## Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

W sobotę d. 12 lutego i w dniach następnych o godz. 9 rano będą sprzedane:

większa ilość stołów i krzeseł składanych ogrodowych, szklanek, talerzy, widelców, nożów, łyżek, łyżeczek i różnej porcelany, maszynka do czyszczenia noży, athefon do grania, maszynka do przytrzymywania szynki i t. p.

Kraków, dnia 10-go lutego 1910.

**Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.**

---

Plac Maryacki 2. Plac Maryacki 2.

# Chrześcijański Bank Ludowy

pod firmą

**Chrześc. Tow. oszcz. i pożyczek w Krakowie**

**przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 5%** i oprocentowuje je od dnia włożenia.

**Udziela** swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: Od 9—1 rano codziennie, z wyjątkiem niedziel i świat.

---

## Zaproszenie do przedpłaty na rok 1910-y.

Skład główny na Galicyę mieści się w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie, Rynek Pałac Spiski.

# „PRĄD"

Adres Redakcyi i Administracyi: WARSZAWA ul. Warecka 10, m. 11.

**Miesięcznik społeczny i literacko-naukowy. — Wydawnictwa rok II-gi.**

**„PRĄD"** przedewszystkiem uwzględnia **sprawy społeczne** i związane z niemi **zagadnienia etyczne.**

**„PRĄD"** stojąc na gruncie chrześcijańskim i narodowym, nie jest rzecznikiem żadnego stronnictwa polityczn.

**„PRĄD"** dąży do skupienia **młodych sił**, pracujących na polu społecznem i naukowem,

**„PRĄD"** z Nowym Rokiem wprowadza **specyalny dział**, w którym będzie umieszczał **pierwsze proby** naukowe i literackie **młodzieży.**

**„PRĄD"** szeroko uwzględnia sprawy studenckie i uniwersyteckie.

**„PRĄD"** informuje w kwestyach naukowych, pedagogicznych i samokształcenia.

**W roku 1910 „PRĄD"** będzie wychodził w formacie i na warunkach dotychczasowych w **większej** objętości.

Prospekty i numery okazowe na żądanie wysyła Administracya w Warszawie.

# „PRĄD"

Przedpłata roczna w Galicyi i całej Monarchii Austryackiej **10 koron.**

**Redaktor i wydawca A. L. Szymanski.**

---

# Za darmo

i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin przedmiotów do codziennego użytku i podarków wszelkiego rodzaju, który na życzenie natychmiast wysyłam. 7 9 6

C. i k. Dostawca Dworu

**Hanns Konrad w Brüx**

Nr. 1221 (Czechy).





## 30.000 m. resztek

od 6—12 m. składających się z flaneli turystycznej, na bieliznę męską i damską, materyj na bluzki i suknie, pościel, manking web rumburskich, poręczony towar bez skazy. Wysyłka w 5 kg. paczkach ok. 45 m. paczka **16 K. 20 hal.** za zaliczką, od 50 kg. wzwyż z opłatną przesyłką

**Uwaga!** Bardzo korzystne dla odsprzedających którym udzielam **2% zniżki.** 90 6 4

Próbek nie odcinam, jednak bez ryzyka, gdyż za towar nieodpowiedni zaraz zwracam pieniądze.

**Ludwig I. Kohn**

Leinen, Baumwoll, u. Damastwahren-Erzeugung **Nachod, Böhmen.**

---

**Masło stołowe** naturalne, codziennie świeże — 5 kg. paczka K 10·80 70

**Wyborny miód deserowy,** kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K. 5·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce.**

---

**Młoda inteligentna osoba** poszukuje miejsca zarządczyni domu u starszego kawalera lub wdowca. Pensya skromna wymagania również. — Łask. zgłoszenia pod „PRACA 40" poste-rest. Nisko. 174 5 3

---

**Lekcye:** geometryi wykreślnej, planimetryi, fizyki, udzielam pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia „Januar", Starowiślna 35 oficyny, II. p.

---

**Ogrodnik** żonaty, w średnim wieku, doskonale obznajomiony w swoim zawodzie, z praktyką w większych ogrodach, poszukuje posady od 1 marca. — Poste-restante Nr. 100 Kopyczyńce. 186 6 3

---

Pobożną (ducha zakonnego) **przystojną pannę poślubi** przystojny kawaler, telegrafista, lat 30 z prowincyi. Z powodu szczupłej pensyi posag znaczniejszy wymagany. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Alfred". 208 5 1

---

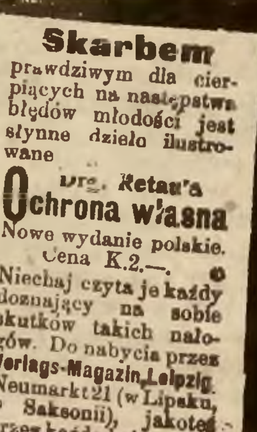
**KAMIL BAUM** w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna POLECA

**1000** kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.

---





---

## WINCENTY SATALECKI

Kraków, ulica Floryańska L. 18.

poleca

**szynki oraz wszelkie wędliny** nieporównanej jakości i smaku **jak również wielkie zapasy słoniny i smalcu.**

Cenniki szczegółowe na żądanie.

Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem. 1933 12 4

Nakładem Spółki komandytowej właściciel Głosu Narodu.

Drukarnia »Głosu Narodu« (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża L. 7